CZWARTEK |20|10|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

RODZINA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 11 774 NR 203 (20 905)

fot. pixabay

POLACY W SIECI OSZUSTÓW

INFORMACJE O SUMACH, JAKIE TRACĄ LUDZIE, KTÓRZY PADLI OFIARĄ OSZUSTÓW W INTERNECIE, SZOKUJĄ. WCALE NIE MA PEWNOŚCI, ŻE NASTĘPNI NIE BĘDZIEMY MY, KLIKAJĄC BEZWIEDNIE W PODSYŁANE NAM LINKI. NIM TO ZROBIMY, LEPIEJ PO PROSTU POMYŚLEĆ. \3

SPORT CODZIENNIE 21-24

PIERWSZE PODIUM WŚRÓD SENIOREK \21

POKAZAŁEM, ŻE NIE ZARDZEWIAŁEM \23

POCZĄTEK WSTĘPNEJ SELEKCJI \24

ISSN 0137-9127

9 770137 912040 42

ZDROWY POLAK TO ZDROWA POLSKA \5

CO DALEJ Z DOCHODEM PODSTAWOWYM? \7

NA PRAWDZIWY ZAMEK POTRZEBA 8 MILIONÓW \8

4122otbp-E -P

JAK CO ROKU WYBIERZ Z NAMI
NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA REGIONU!
Listy kandydatów w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej"

4222otbp-C-K

eprasa.pl 1b0552df34

STAN WOJENNY NA OKUPOWANYCH TERENACH

Prezydent Rosji Władimir Putin wprowadził wczoraj stan wojenny w okupowanych obwodach donieckim, ługańskim, zaporoskim i chersońskim na Ukrainie, a także wydał dekret przewidujący ograniczenia wjazdu i wyjazdu z sześciu rosyjskich regionów graniczących z Ukrainą – powiadomiła agencja Reutera.

Stan wojenny będzie obowiązywał na obszarach, które 30 września zostały nielegalnie uznane przez Kreml za część terytorium Rosji. Ponadto Putin polecił rządowi utworzenie specjalnej rady koordynacyjnej pod przewodnictwem premiera Michaiła Miszustina. Nowa struktura ma być odpowiedzialna za intensyfikację współpracy z regionami Rosji w celu zwiększenia skuteczności działań wojennych na Ukrainie – podaje Reuters.

Jak powiadomił na Twitterze dziennikarz rosyjskiego niezależnego portalu Meduza Kevin Rothrock, stan wojenny oznacza w praktyce m.in. wprowadzenie na okupowanych terytoriach godziny policyjnej, ograniczeń dotyczących pobytu i podróży, cenzury wojskowej, prac przymusowych i zakazu demonstracji. Wypowiedź Rothrocka zacytował również brytyjski dziennik „Guardian".

Dekret Putina przewiduje też utworzenie w zajętych ukraińskich regionach od-

Fot. Fratria/ PAP/EPA

działów rosyjskiej obrony terytorialnej – podała agencja AP.

Restrykcje w przygranicznych regionach w Rosji będą obowiązywały w obwodach biełgorodzkim, briańskim, kurskim, woroneskim i rostowskim, a także w Kraju Krasnodarskim oraz na okupowanym od 2014 roku Krymie.

Na początku tygodnia Wołodymyr Saldo, szef okupacyjnych władz obwodu chersońskiego na południu Ukrainy, ogłosił „zorganizowaną ewakuację ludności cywilnej" z części tego regionu. Według kolaboranta podjęcie takich działań jest niezbędne, ponieważ strona ukraińska „gromadzi siły do pełnowymiarowej ofensywy" na Chersoń.

– Służy to tylko „zalegalizowaniu" grabieży naszego majątku. Z perspektywy Kijowa niczego to nie zmienia – stwierdził doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podoljak, komentując wprowadzenie przez Rosję stanu wojennego.

ŹRÓDŁO: PAP

EUROPA BĘDZIE WSPÓLNIE KUPOWAĆ GAZ?

Europejczycy powinni wspólnie kupować gaz. Aby to osiągnąć, będziemy kupować gaz na poziomie Unii Europejskiej. Zaangażowane firmy mogą tworzyć „konsorcja zakupowe gazu" – powiedziała w PE w Strasburgu szefowa KE Ursula von der Leyen.

Jak wskazała, jest to ważne, aby kraje UE nie rywalizowały o surowiec i w ten sposób podnosiły ceny. Dodała, że ważne jest też dzielenie się gazem w Europie.

„Sytuacja jest szczególnie trudna dla krajów bez dostępu do morza w Euro-

Fot. PAP/AA/ABACA

pie Środkowej. Na naszym jednolitym rynku z wysoce zintegrowanymi łańcuchami dostaw zakłócenie w jednym państwie członkowskim ma ogromny wpływ na wszystkie państwa członkowskie. Dlatego dzielenie się gazem w sytuacji kryzysowej ma kluczowe znaczenie" – dodała.

„Państwa członkowskie już od pięciu lat mają na mocy prawa UE obowiązek zawierania umów solidarnościowych. Jednak do dziś uzgodniono tylko 6 z 40 możliwych umów. To po prostu za mało. Dlatego wprowadzimy domyślne zasady dla państw członkowskich. Będzie to wiążące, o ile nie zawrą indywidualnych umów solidarnościowych. Solidarność energetyczna jest podstawową zasadą w naszych traktatach, więc wcielmy ją w życie" – zaznaczyła.

ŹRÓDŁO: PAP

POCZTA POLSKA ZACZYNA EMISJĘ KRYPTOZNACZKÓW

Poczta Polska planuje emisję kryptoznaczków, które mają łączyć tradycyjne znaczki pocztowe z tokenami NFT – poinformowała spółka pocztowa. Oferta w zakresie cyfrowego kolekcjonerstwa będzie prezentowana na specjalnej stronie internetowej – dodano.

Jak przekazała Poczta Polska, „koncept wydania pierwszego polskiego kryptoznaczka to efekt połączenia zamiłowania do filatelistyki i nowoczesnych technologii".

We wtorek została uruchomiona strona internetowa nft.poczta-polska.pl, na której spółka będzie m.in. przedstawiać swoją ofertę w zakresie cyfrowego kolekcjonerstwa opartego na kryptoznaczkach i tzw. talarach filatelistycznych – specjalnym rodzaju tokenów NFT powiązanych z kolekcją Polskiego Kryptoznaczka.

Z informacji prasowej Poczty Polskiej wynika, że planowane jest wydanie historycznych talarów filatelistycznych i czterech kryptoznaczków o nazwie emisji „Polska w kosmosie". „Pierwszy Talar będzie do pozyskania już w październiku br., zaś Kryptoznaczki w I kwartale 2023 roku" – zapowiedziano.

„Każdy z czterech rodzajów kryptoznaczka składa się z dwóch elementów: tradycyjnego znaczka pocztowego oraz części cyfrowej

Fot. PAP

reprezentowanej przez unikalne tokeny NFT w sieci Polygon w standardzie ERC1155" – podała spółka.

Jak sprecyzowano na stronie projektu, „oznacza to, że kryptoznaczek jest pełnowartościowym tokenem kryptograficznym, który można odsprzedawać online i który gwarantuje, że własność i historia znaczka są niezaprzeczalnie odwzorowane w sieci blockchain".

„Właściciel kryptoznaczka ma pewność, że nikt nie może zastąpić lub podmienić jego zawartości" – podkreślono.

„Natomiast znaczek tradycyjny może posłużyć do wysłania listu lub kartki pocztowej" – podkreśliła Poczta Polska. Dodano, że wersję fizyczną kryptoznaczków filatelistycznych będzie można zakupić w wybranych placówkach pocztowych oraz na stronie filatelistyka.poczta-polska.pl.

Na stronie projektu Polskiego Kryptoznaczka zastrzeżono, że do korzystania z kryptoznaczków w celach kolekcjonerskich lub w charakterze tradycyjnych znaczków pocztowych nie jest niezbędne posiadanie tzw. portfela kryptowalut. „Jeżeli jednak nabywca nosi się z zamiarem kolekcjonowania lub sprzedaży tokena NFT w sieci, wtedy dołączony do znaczka papierowy portfel służy do zaimportowania tokena do cyfrowego portfela kryptowalut" – dodano.

„Polski Kryptoznaczek w wersji 1.0 zostanie wydany w grudniu 2022 roku. Można go będzie zamówić online na stronie nft.poczta-polska.pl oraz w wybranych placówkach Poczty Polskiej lub zakupić na miejscu w wybranych oddziałach" – przekazała spółka.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1b0552df34

POLACY W SIECI OSZUSTÓW

Informacje o sumach, jakie tracą ludzie, którzy padli ofiarą oszustów w internecie, szokują. Wcale nie ma pewności, że następni nie będziemy my, klikając bezwiednie w podsyłane nam linki. Nim to zrobimy, lepiej po prostu pomyśleć.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Ile można stracić, padając ofiarą oszustwa w internecie? Mnóstwo. Boleśnie przekonała się o tym w ubiegłym tygodniu mieszkanka powiatu elbląskiego. 56-letnia kobieta chciała zainwestować oszczędności w kryptowaluty. Znalazła w sieci informacje o grupie brokerskiej, która miała pomóc jej w tej inwestycji. Na wskazanej platformie musiała założyć tylko konto użytkownika, a następnie wpłacić pierwsze 250 dolarów.

Tego samego dnia skontaktował się z nią mężczyzna o imieniu Adam, którego wschodni akcent nie wzbudził podejrzeń u pokrzywdzonej. Powiedział, że przeprowadzi ją przez meandry całej inwestycji. Kolejnym krokiem było wpłacenie transzy pieniędzy. Kobieta przelała „na dobry początek" aż 90 tysięcy złotych. Zorientowała się, że to za dużo i próbowała wypłacić te środki. Dostała jednak wiadomość mailową, że kurs kryptowaluty się zmienił i żeby wypłacić pieniądze, musi znowu wpłacić równowartość pierwszej transzy. W sumie z konta kobiety poszedł przelew na kolejne 120 tysięcy złotych. I tak jeszcze kilka razy. W sumie uzbierała się kwota 390 tysięcy złotych.

Co ciekawe, w tym samym czasie „opiekun" zadzwonił do niej i zaoferował pomoc w odzyskaniu pieniędzy. Kobieta musiała tylko zainstalować odpowiednie oprogramowanie. Zrobiła to, co pozwoliło, jak się później okazało, oszustom skopiować pulpit komputera kobiety i tym samym przejąć dane logowania do jej banku. Kobieta przeżyła szok, kiedy zobaczyła, że „wzięła" 50 tysięcy złotych pożyczki. Wówczas zadzwoniła do banku i zablokowała konto. Powiadomiła też policję i teraz sprawą zajmują się policjanci od zwalczania cyberprzestępczości.

Szanse, że pokrzywdzona odzyska pieniądze, są zawsze, ale chyba już większe na ujęcie oszustów, tak jak ostatnio dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie wielu oszustw internetowych. 21 i 28-latek zostali zatrzymani dzięki działaniom Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Południe w Olsztynie i funkcjonariuszy z KMP w Olsztynie. Oszuści działali od czerwca do września 2022 roku. Grozi im kara do 8 lat pozbawienia wolności.

PROSTY SCHEMAT

Schemat działania oszustów za każdym razem był podobny. Na początku podszywali się za kupujących na popularnych serwisach sprzedażowych. Następnie uzyskiwali dostęp do rachunków bankowych pokrzywdzonych poprzez wysyłanie linków przekierowujących do stron phishingowych. Po przejęciu rachunków oszuści wypłacali pieniądze z bankomatów z użyciem kodów BLIK. W ten sposób na gorącym uczynku wpadł jeden z mężczyzn. 28-latek został zatrzymany przez policjantów przy jednym z bankomatów na terenie Trójmiasta. Drugi z mężczyzn został zatrzymany w tym miesiącu na terenie Wrocławia. Mężczyźni oszukali kilkanaście osób z całego kraju. Wartość strat to blisko 40 tys. zł. Policjanci odzyskali część gotówki.

Do oszustw w cyberprzestrzeni wykorzystywane są przede wszystkim ataki typu phishing! Co kryje się za tym i co to są te wysokiego ryzyka strony phishingowe? Phishing budzi dźwiękowe skojarzenia ze słowem fishing, czyli po angielsku łowieniem ryb. Przestępcy, podobnie jak wędkarze, stosują bowiem odpowiednio przygotowaną „przynętę". Do tego wykorzystują najczęściej sfałszowane e-maile i SMS-y. Coraz częściej oszuści działają także za pośrednictwem komunikatorów i portali społecznościowych (np. poprzez „metodę na BLIK-a").

Cyberprzestępcy, podszywając się m.in. pod firmy kurierskie, urzędy administracji, operatorów telekomunikacyjnych, czy nawet naszych znajomych, starają się wyłudzić nasze dane do logowania np. do kont bankowych lub używanych przez nas kont społecznościowych czy systemów biznesowych.

A wiadomości phishingowe są tak spreparowane przez cyberprzestępców, aby wyglądały na autentyczne, ale w rzeczywistości są fałszywe. Mogą próbować skłonić nas do ujawnienia poufnych informacji, zawierać link do strony internetowej rozprzestrzeniającej szkodliwe oprogramowanie lub mieć zainfekowany załącznik. Wiele wiadomości phishingowych ma niepoprawną gramatykę, interpunkcję, pisownię, czy też brak jest polskich znaków diakrytycznych, np. nie używa się „ą", „ę" itd.

Często oszuści wykorzystują popularne platformy ogłoszeniowe, które zwykle nie weryfikują ani sprzedawców, ani nabywców, nie ma obowiązku płatności przez platformę. To dobre miejsce na naciągnięcie nas na kasę. A klikając w podsyłany nam „link do płatności", który ma rzekomo przyspieszyć transakcję, trafiamy na fałszywą stronę. I dzięki podanym przez nas danym oszuści mogą wejść na nasze konto bankowe i je wyczyścić do zera.

INNI, ALE NIE MY

Słysząc o takich oszustwach, wydaje nam się, że ofiarą takiego ataku mogą paść inni, ale nie my. To trochę jak z wypadkami drogowymi – zawsze myślimy, że przytrafiają się innym. Otóż nic bardziej mylnego. Jak podało Biuro Informacji Kredytowej, z quizu o cyberbezpieczeństwie wynika, że 75 proc. Polaków nie potrafi wskazać linku, który powinien wzbudzić niepokój i którego nie należy otwierać.

Dlatego eksperci ostrzegają przed pobieraniem i instalowaniem aplikacji, które podsuwają oszuści. Przekierowania na stronę internetową banku (oczywiście fałszywą) w celu zalogowania, wysyłanie e-maili i SMS-ów o wygranej czy niezapłaconej fakturze to działania, których celem jest zwykle skłonienie ofiary do kliknięcia w link umożliwiający kradzież środków lub danych.

Eksperci BIK zwracają uwagę, że coraz popularniejszy wśród cyberprzestępców staje się tzw. vishing. To wszelkiego rodzaju próby manipulacji, podczas których oszuści np. podczas rozmowy telefonicznej podszywają się zarówno pod numer infolinii danej firmy, jak również pod pracownika banku, przedstawiciela firmy inwestycyjnej czy policjanta.

— Cyberprzestępcy odchodzą od typowych ataków hakerskich, które były ich domeną jeszcze kilka lat temu. Dziś stawiają na manipulację, by ofiara sama udostępniła im dane, które następnie umożliwią kradzież oszczędności czy zaciągnięcie zobowiązania na cudzą tożsamość — zauważa Bartosz Wójcicki, dyrektor Biura Usług Antyfraudowych w BIK.

JAK NIE DAĆ SIĘ PODEJŚĆ?

Nigdy nie ma stuprocentowej pewności, ale przestrzegając pewnych zasad, możemy uchronić się przed oszustwem.

— Przed wszystkim nie należy reagować emocjonalnie, ulegać presji, że trzeba już, od razu, bo to okazja — przestrzega asp.Tomasz Markowski, rzecznik komendant wojewódzkiego policji w Olsztynie. — Dlatego nie klikajmy pochopnie w podsyłane nam linki. Najpierw sprawdźmy ich autentyczność, zweryfikujmy podane nam informacje. A planując jakąś inwestycje, dobrze jest skontaktować się z doradcą finansowym, profesjonalistą, który doradzi nam, jak to zrobić.

Oczywiście nie należy instalować na komputerze bądź smartfonie oprogramowania lub aplikacji pod wpływem rozmowy z nieznajomą osobą. Nie należy też ujawniać informacji na temat dostępu do naszego konta, danych do logowania, danych autoryzacyjnych do banku i naszych danych osobowych żadnej postronnej osobie. A jeśli wiadomość brzmi zbyt dobrze, aby mogła być prawdziwa, to na pewno jest fałszywa.

W ocenie BIK, jednym ze sposobów na oszustwo jest np. skłonienie ofiary do samodzielnego uruchomienia na komputerze bądź smartfonie aplikacji, za pomocą której można obserwować pulpit urządzenia ofiary i z łatwością odczytać loginy i hasła, a nawet przejąć kontrolę nad urządzeniem. Jak wskazuje dyrektor ds. bezpieczeństwa Grupy BIK Andrzej Karpiński, jedna trzecia Polaków nie obawia się wyłudzenia swoich danych osobowych. Jednak to złudne poczucie bezpieczeństwa może okazać się bardzo kosztowne, bo każdy może paść ofiarą złodziei.

REKLAMA

Bank Pekao
BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

Obligacje Skarbu Państwa teraz w Banku Pekao S.A. – tym z Żubrem!

Biuro Maklerskie Pekao od 1.10.2022 r. oferuje Obligacje Skarbu Państwa!
Wszystko szybko i sprawnie – **online w Pekao24 i aplikacji** PeoPay

W Biurze Maklerskim Pekao:
→ podpiszesz umowę bez wychodzenia z domu
→ możesz inwestować 24/7 online w Pekao24 i aplikacji PeoPay
→ zbudujesz portfel z różnego typu obligacji dopasowany do Twoich potrzeb i oczekiwań

Porównaj aktualną ofertę Obligacji Skarbu Państwa i wybierz najlepszy wariant dla siebie.

→ Wejdź na
pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

Bank Pekao
Biuro Maklerskie

Ministerstwo Finansów
Obligacje Skarbowe

Szczegółowe informacje o usłudze, w tym opis kosztów oraz ryzyka związanego z inwestowaniem oraz informacje nt. sprzedaży krzyżowej usług maklerskich świadczonych przez Biuro Maklerskie Pekao, w tym opis ryzyk oraz wskazanie kosztów i opłat związanych z zawarciem, wykonaniem lub rozwiązaniem poszczególnych umów, zawarte są w Regulaminie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao, Taryfie opłat w zakresie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao oraz Pakiecie informacyjnym dostępnych na stronie pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

6522otba-a-M

eprasa.pl 1b0552df34

PAMIĘĆ PRZEZWYCIĘŻA GRANICE WIEKÓW

— Bez pamięci, wspólnego języka i dziedzictwa kulturowego jesteśmy tylko chaotyczną zbiorowością — powiedział dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej na olsztyńskiej gali „Praesentes Prioribus". Prezes IPN zaapelował do prezydeta Olsztyna o usunięcie „szubienic".

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Stanisław Kryściński

W Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie odbyła się Gala „Praesentes Prioribus" (Teraźniejsi - Minionym) organizowana przez Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie

Gala „Praesentes Prioribus" odbyła się, by uhonorować osoby i instytucje, które przyczyniają się do upowszechniania wiedzy o polskiej historii. Salę konferencyjną Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w środę 19 października zapełnili nauczyciele, zawodowi historycy, przedstawiciele instytucji związanych z propagowaniem kultury, kombatanci i uczniowie szkół z regionu. Laureatami nagrody zostali nauczyciele organizujący wydarzenia ku czci AK, twórcy debat oksfordzkich, a także ci, którzy wykształcili w województwie największą liczbę finalistów i laureatów konkursów historycznych i olimpiad.

fot. PAP

— Co mogą dać teraźniejsi minionym? Ci, którzy są dzisiaj, tym, których już z nami nie ma? To, co możemy dać, to pamięć. Pamięć przezwycięża granice wieków, kolejnych tysięcy lat, granice geograficzne, przekracza granice państw — mówił do zebranych dr Karol Nawrocki. — Bez pamięci, wspólnego języka i dziedzictwa kulturowego jesteśmy tylko pewną chaotyczną zbiorowością zamieszkującą konkretne terytorium. Dlatego tak bardzo cenimy waszą pracę — dodał prezes IPN.

— To bardzo ważne, żeby młodzi ludzie znali historię swojego kraju, bo dzięki temu budujemy poczucie narodowej wspólnoty — podkreślił wojewoda Artur Chojecki.

Laureatami „Praesentes prioribus" zostali Małgorzata Siergiej — filolog polski, wieloletnia nauczycielka języka polskiego w olsztyńskich szkołach, wiceprzewodnicząca Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Anna Brzostek — nauczycielka historii oraz języka niemieckiego w olsztyńskim liceum, która prowadzi koło naukowe Collegium Rhetoricum specjalizujące się w debatach oksfordzkich, Jolanta Paplińska — nauczycielka historii, dyrektor SP w Kurzętniku, która zainicjowała powstanie wielkiego muralu poświęconego Żołnierzom Wyklętym, prof. dr hab. Norbert Kasparek — wykładowca akademicki, wieloletni przewodniczący olsztyńskiego oddziału PTH i przewodniczący olimpiad historycznych, wychowawca kilku pokoleń nauczycieli historii, Beata Bukowska — dyrektor SP nr 2 w Olsztynku, która doprowadziła do nadania szkole imienia rtm. Witolda Pileckiego, Katarzyna Podchul — nauczycielka historii w Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Olsztynie, która samodzielnie zapoczątkowała i doprowadziła do końca działania na rzecz upamiętnienia Związku Polaków w Niemczech „Rodło" w Olsztynie, Aleksandra Wasyleczko — nauczycielka z Górowa Iławeckiego wytypowana do nagrody wspólnie z Kuratorium Oświaty, jako nauczyciel, który w ostatnich latach „wypromował" największą w województwie liczbę finalistów i laureatów konkursów historycznych oraz olimpiady historycznej.

Spośród instytucji wyróżnienia IPN otrzymały Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej im. kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga ps. „Szczerbiec", Kuratorium Oświaty w Olsztynie, Warminsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie.

— To dla mnie ważna nagroda. Cieszę się, że mogę mieć wkład w promowanie historii Polski. Było dla mnie wielkim zaszczytem wręczanie nagród wraz z prezesem IPN nagrodzonych w kategorii nauczyciele i instytucje, którzy dla idei dbania o historię zrobili więcej niż inni: nie tylko nauczali, ale także propagowali patriotyzm, organizowali lokalne inicjatywy historyczne, dbali o pamięć o bohaterach — po zakończeniu gali powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Wydarzeniu towarzyszyło otwarcie wystawy „Panteon polskiego antykomunizmu", przygotowanej przez pracowników Delegatury IPN w Olsztynie. Ekspozycję będzie można oglądać do 28 października 2022 r. Zaraz po uroczystej gali prezes IPN dr Karol Nawrocki udał się pod Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej nazywany przez mieszkańców Olsztyna „szubienicami".

Przypomniał tam, że IPN od wielu lat dąży do usunięcia tego monumentu z centrum Olsztyna, bo jest elementem „sowietyzowania Polski i Polaków" i „nie powinien funkcjonować w przestrzeni publicznej niepodległego kraju".

— Jeśli prezydent Olsztyna nie usunie Pomnika Wyzwolenia, to zostanie zapamiętany jako ten, który łamiąc polskie prawo o dekomunizacji, broni symboli totalitarnych, tych samych, które odpowiadają za śmierć naszych braci Ukraińców — powiedział Karol Nawrocki.

Prezes IPN przypomniał też, że już po ustaniu działań wojennych sowieccy żołnierze zniszczyli Olsztyn oraz wymordowali wielu jego mieszkańców. Przypomniał też, że Olsztyn jest jednym z dwóch ostatnich miast, który eksponuje w przestrzeni publicznej pomnik propagujący sowiecki imperializm.

— Utrzymywanie tego pomnika w przestrzeni publicznej jest łamaniem prawa. Zgodnie z ustawą polskiego parlamentu od roku 2016 funkcjonuje ustawa o dekomunizacji. W myśl tej ustawy takie pomniki muszą zostać zlikwidowane z przestrzeni publicznej — dodał prezes IPN.

W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" dr Karol Nawrocki zapowiedział, że już w przyszłym tygodniu do władz Olsztyna trafi nakaz usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej. Obecny na konferencji prezesa IPN Jerzy Szmit, prezes Fundacji Piotra Poleskiego i inicjator działań zmierzających do usunięcia pomnika z Olsztyna podkreślił, że działania władz miasta są nastawione na obronę pomnika. I to mimo usunięcia przeszkód na drodze do jego likwidacji.

ŚWIAT I OKOLICE

NASZ SĄSIAD TERRORYSTA

Impossible is possible! Jeszcze w ubiegły czwartek Konferencja Przewodniczących Parlamentu Europejskiego, na której reprezentowani są szefowie wszystkich grup politycznych, odrzuciła wniosek Europejskich Konserwatystów i Reformatorów o przeprowadzenie debaty na temat uznania Rosji za państwo sponsorujące terroryzm. Przeciwko głosowali socjaliści, komuniści, liberałowie i Zieloni. W myśl zasady: „Jak nie można wejść drzwiami, to trzeba wejść oknem" postawiliśmy identyczny wniosek, tyle że już na sesji PE w Strasburgu, o wprowadzenie do porządku obrad takiej właśnie debaty. Okazało się, że europosłowie z frakcji, których szefowie głosowali przeciwko temu wnioskowi cztery dni wcześniej, poparli nas i wniosek przeszedł. Czemu tak się stało? Zapewne wygrał strach przed opinią publiczną różnych krajów, która by nie zrozumiała i nie wybaczyła własnym politykom faktycznego wsparcia Rosji na forum europarlamentu. Wygraliśmy to głosowanie 201 do 99.
Debata odbyła się następnego dnia. Wystąpiłem w niej, podkreślając, że dowodem na to, jak bardzo zmienił się stosunek do Rosji w Parlamencie Europejskim, jest fakt, że dzisiaj dyskutujemy, czy Rosja jest „tylko" państwem sponsorującym terroryzm czy „aż" państwem terrorystycznym, i przypomniałem, że jeszcze niedawno Moskwa miała w PE wielu przyjaciół, a także wielu naiwniaków, którzy nie chcieli widzieć rosyjskich zbrodni... Czy to przebudzenie Europy Zachodniej jest trwałe? Cóż, życie pokaże...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 1b0552df34

ZDROWY POLAK TO ZDROWA POLSKA

— Poprawa zdrowia Polaków to obecnie jedno z największych wyzwań dla instytucji publicznych — mówi w rozmowie z Gazetą Olsztyńską minister Grażyna Ignaczak-Bandych, Szef Kancelarii Prezydenta RP.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
z.leszczynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Zbigniew Woźniak

— 3 czerwca 2022 r. z inicjatywy Pary Prezydenckiej zainaugurowany został projekt „Zdrowe Życie". To pierwszy na taką skalę ogólnopolski projekt poświęcony profilaktyce zdrowotnej, przygotowany przy współpracy MZ, MAP, NFZ oraz PZU S.A. Program „Zdrowe Życie" objęty jest patronatem honorowym Prezydenta Andrzeja Dudy oraz jego małżonki Agaty Kornhauser-Dudy.

— „Zdrowe Życie" to program, którego celem jest zachęcenie Polaków do badań, a także zwiększenie świadomości, konieczności dbania o swoje zdrowie. Para Prezydencka postrzega kwestię zdrowia Polaków jako jedno z najważniejszych wyzwań dla instytucji publicznych i wszystkich osób działających w tym obszarze. Projekt powstał w wyniku prac ekspertów Prezydenckiej Rady ds. Ochrony Zdrowia, której przewodniczy prof. Piotr Czauderna. Konkluzja tych prac była jednoznaczna – skraca się czas życia Polaków i ich stan zdrowia wymaga poprawy. Pan Prezydent po zapoznaniu się z analizami, wynikami, ekspertyzami, postawił przed instytucjami publicznymi zadanie: trzeba zadbać o zdrowie Polaków.

— Dlaczego profilaktyka i mówienie o zdrowym stylu życia są tak ważne?

— Zdrowy Polak to zdrowa Polska. Po pandemii nasze zdrowie pogorszyło się, skrócił się także czas życia. Chcemy zachęcić naszych rodaków do korzystania z szerokiej oferty badań, jakie oferuje NFZ, czy też samoobserwacji. Przed wszystkim zależy nam na tym, aby nasi rodacy zadbali o swoje zdrowie dla swojej rodziny, dla samych siebie. Program „Zdrowe Życie" skierowany jest do wszystkich. Chcemy, żeby w dalszej perspektywie był to program ogólnonarodowy. Staramy się tworzyć program, który poprzez szereg inicjatyw i działań przyczyni się do poprawy jakości zdrowia obywateli. Warto też uświadamiać społeczeństwo, że Narodowy Fundusz Zdrowia dysponuje ogromną liczbą programów: zdrowotnych, dietetycznych, treningowych. Na Indywidualnym Koncie Pacjenta są chociażby bezpieczne krokomierze, gdzie nasze dane są bezpieczne. W przypadku krokomierzy komercyjnych nie do końca wiemy, kto i jak dysponuje naszymi danymi, bo nikt z nas tego nie sprawdza. W siedzibach NFZ dostępne są kioski zdrowotne, w których można wykonać podstawowe badania. Rozejrzymy się i skorzystajmy z tego, co jest. Do tego Polaków zachęcamy do zwiększania samoświadomości, samoobserwacji. Poświęćmy chwilę swojemu zdrowiu.

— Zdrowe Życie to też Mobilne Strefy Zdrowia – gdzie oferowane są bezpłatne, specjalistyczne badania i konsultacje lekarskie. Miasteczko cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a oferta jest coraz bogatsza. Ile osób skorzystało już z badania?

— Projekt „Zdrowe Życie" wystartował 4 miesiące temu, a mamy już ponad 30 tysięcy udzielonych porad, badań czy też konsultacji. W Mobilnych Strefach Zdrowia działających w ramach projektu „Zdrowe Życie" wykonywane są badania podstawowe, m.in. pomiar glukozy, cholesterolu, ciśnienia krwi, badania EKG, USG płuc wraz z konsultacją radiologa. Okazuje się, że niektórzy ludzie nigdy tego nie robili. Były przypadki w pandemii, że na oddział intensywnej terapii przyjeżdżał człowiek z covidem w bardzo złym stanie. Okazywało się, że miał nieleczone nadciśnienie i cukrzycę. To był jeden z wielu powodów zwiększonej umieralności. Dlatego też te najprostsze badania są najważniejszymi w potencjalnym zdiagnozowaniu zagrożenia zdrowia i życia. W Mobilnych Strefach Zdrowia można zrobić także badania składu ciała, przyjść na konsultację dermatologiczną, dietetyczną, wykonać pomiar objętości płuc, co jest szczególnie istotne dla palaczy. Jest oczywiście mammografia, wykonywana na nowoczesnym, bezbolesnym aparacie. Do tego rentgen płuc, jamy brzucha, porady pulmonologa. Mamy też w ofercie spotkania z farmaceutami – analizują oni przyjmowane przez pacjentów leki. Niekiedy okazuje się, że są one ze sobą w kolizji, czego ludzie nie są do końca świadomi, a my dbamy właśnie o rozwijanie tej świadomości. Główna Inspekcja Sanitarna uczy zbierania grzybów i jak się okazuje, dziś młodzi ludzie często nie potrafią grzybów rozróżniać. Bardzo cieszy nas fakt, że projekt „Zdrowe Życie" się rozrasta i coraz więcej organizacji do niego dołącza i chce edukować Polaków.

— No właśnie, projekt „Zdrowe Życie" skierowany jest do wszystkich grup wiekowych, od przedszkola do seniora.

— Wspólnie z partnerami projektu zaplanowaliśmy konkursy dla dzieci, aby najmłodsi włączyli się w tematy dbania o siebie, swoje zdrowie i zdrowe odżywianie. W przyszłości liczymy, że będzie miało to pozytywne skutki dla nich. Mamy również plan, aby rozszerzyć działania poprzez programy edukacyjne i lekcje w szkołach. Chcemy wprowadzić projekt skierowany do pracodawców. Będą mogli jeszcze bardziej zadbać o swoich pracowników, co w ostatecznym rozrachunku ekonomicznym naprawdę się opłaci. Każda złotówka zainwestowana w profilaktykę zwraca się co najmniej dziesięciokrotnie. To pokazują wszystkie badania europejskie i światowe.

> — „ZDROWE ŻYCIE" TO PROGRAM, KTÓREGO CELEM JEST ZACHĘCENIE POLAKÓW DO BADAŃ, A TAKŻE ZWIĘKSZENIE ŚWIADOMOŚCI, KONIECZNOŚCI DBANIA O SWOJE ZDROWIE — MÓWI MINISTER GRAŻYNA IGNACZAK–BANDYCH, SZEF KANCELARII PREZYDENTA RP.

— Ostatnia w tym roku Mobilna Strefa Zdrowia w ramach projektu „Zdrowe Życie" odwiedziła w miniony weekend Działdowo. Dlaczego właśnie to miasto znalazło się na zdrowotnej mapie projektu?

— Wskazanie Pary Prezydenckiej było takie, by dotrzeć z Mobilną Strefą Zdrowia do mniejszych miejscowości, gdzie być może dostęp do służby zdrowia i badań profilaktycznych jest trudniejszy. Inauguracja projektu odbyła się w Warszawie, przy Pałacu Prezydenckim. Następnie na mapie była Łomża, Stalowa Wola, Biłgoraj, Toruń, Krasnystaw, Elbląg, Częstochowa, Busko-Zdrój i Tomaszów Mazowiecki. W tych lokalizacjach wdzięczność mieszkańców była ogromna, a my cieszymy się, że możemy pomóc. Na pewno nie załatwimy wszystkich problemów. Nie doprowadzimy też do tego, że wszyscy się przebadają w Miasteczkach Zdrowia, choć oczywiście byśmy chcieli. To jednak impuls do badań profilaktycznych, rozmów o zdrowiu, samobadania. Zauważamy też, że po wyjazdach Mobilnej Strefy Zdrowia z miasteczek zwiększa się zainteresowanie podstawowymi badaniami oraz częściej odwiedzane są placówki Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Pod względem zwiększania świadomości osiągamy zamierzony jeden z wielu celów, który sobie założyliśmy.

— Projekt „Zdrowe Życie" będzie kontynuowany?

— Projekt wystartował dopiero cztery miesiące temu. Działdowo było dwunastą i ostatnią w tym roku Mobilną Strefą Zdrowia. Na tym jednak projekt się nie kończy. Do miasteczka zaczęły dołączać kolejne podmioty i przez ten czas już dwukrotnie się ono rozrosło. To pokazuje, jak wielki mamy w Polsce potencjał społeczny i organizacyjny. Chcemy rozwijać miasteczka zdrowia i w maju przyszłego roku ruszamy z kontynuacją. Teraz, przez okres jesienno-zimowy, będziemy prowadzić zajęcia edukacyjne dla szkół i pracodawców. Czeka nas jeszcze Tydzień dla Zdrowia, a w publicznej telewizji już 9 listopada odbędzie się Wielki Teleturniej o Zdrowiu. Troska o zdrowie Polaków rozumiana jest przez Pana Prezydenta jako dobro wspólne i obowiązek nas wszystkich. Dlatego też bardzo ważna jest samoświadomość, a także nasza własna aktywność w obszarze zdrowia. Naszym marzeniem jest, żeby hasło „Zdrowe życie" zamieniło się w hasło „Zdrowy jak Polak", ale w to jeszcze trochę pracy musimy włożyć.

eprasa.pl 1b0552df34

PRACE ARCHEOLOGICZNE ROZPOCZĘTE!

Symbolicznym wbiciem łopat oficjalnie rozpoczęto odbudowę braniewskiego ratusza miejskiego. Pracami archeologicznymi już zajęli się specjaliści z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu. Pierwszy tydzień badań okazał się bardzo owocny.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Na początku października tego roku została podpisana umowa na przeprowadzenie prac archeologiczno-konserwatorskich w miejscu dawnego ratusza staromiejskiego w Braniewie. Sygnatariuszami umowy są burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki, Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków i wykonawca Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu. Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków jest państwową instytucją kultury utworzoną w tym roku przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w celu podnoszenia standardów i jakości prac konserwatorskich przy obiektach zabytkowych i w otoczeniu zabytków. Instytut ma działać na rzecz zapewnienia najwyższego poziomu przygotowania i prowadzenia prac konserwatorskich.

— Prace archeologiczne poprzedzające odbudowę ratusza w Braniewie to jeden z pierwszych projektów Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków — przekazał dr Michał Laszczkowski, który kieruje instytutem.

Na terenie byłego ratusza w Braniewie od ponad tygodnia trwają już prace archeologiczne. Odsłonięto już około 40 procent zagruzowanych piwnic — jedną dużą i pięć mniejszych. Planuje się, że prace archeologiczne potrwają do końca roku, ich koszt to 300 tys. zł.

fot. Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu

Artefakty odkryte podczas pierwszego dnia badań

Sejf pancerny i niemieckie monety — zniszczone prawdopodobnie przez ogień wskutek pożaru

ZAKRES PRAC

— Odkrywamy ratusz w związku z planami jego odbudowy. Musimy sprawdzić, jak zachowane są pozostałości murów, i zrobić badania architektoniczne, jak były przebudowywane mury w różnych okresach istnienia ratusza, a przede wszystkim ocenić, czy te pozostałości nadają się do wykorzystania w trakcie odbudowy ratusza. Będziemy odsłaniać — mam nadzieję, że zachowane — mury piwniczne ratusza do posadzek piwnicznych. Następnie zostaną przeprowadzone badania architektoniczne piwnic i zachowanych murów. Mamy też zaplanowanie wykonanie trzech sondaży (nieduże wykopy archeologiczne badane metodami archeologicznymi - przyp. red.) w piwnicach ratusza, aby zobaczyć, jak był fundamentowany i co jest ewentualnie pod spodem — mówi Mirosław Marcinkowski z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu, kierownik badań archeologicznych braniewskiego ratusza.

— Nie oczekujemy jakichś wielkich rewelacji — ratusz został uszkodzony w trakcie działań wojennych, ale tak naprawdę stał do lat 50. XX wieku. Jeśli było tam coś cennego, to najprawdopodobniej przez te kilkanaście lat zostało już wybrane. Jednak każda znaleziona rzecz związana z tym ratuszem będzie cenna, ponieważ oprócz zachowanych zdjęć i jego powojennej inwentaryzacji murów i pomieszczeń tak naprawdę niewiele wiadomo — przekazuje Mirosław Marcinkowski.

RATUSZ — BUDOWLA WAŻNA W KAŻDYM MIEŚCIE

— Braniewo jest najstarszym miastem na Warmii — było pierwszą stolicą Warmii i pierwszą siedzibą biskupa warmińskiego. To miasto, które tak naprawdę do początku XIX wieku było większe od Olsztyna i w wyniku wojny oraz rozbiórek powojennych zostało pozbawione ukształtowanego przez wieki centrum. Władze miasta chcą to centrum odzyskać i pierwszym elementem jest ratusz — najważniejsza budowla w każdym mieście. Więc warto, ta odbudowa ma sens — zaznacza kierownik badań archeologicznych braniewskiego ratusza.

— Całe Stare Miasto w Elblągu było podnoszone w podobny sposób, ale w Elblągu nie mamy w większości przypadków wiernej odbudowy. Są to współczesne projekty w różny sposób nawiązujący do tego, co kiedyś tam stało. W Elblągu odtwarzany jest tak naprawdę układ miasta — współczesne kamienice, które stoją na Starym Mieście, są budowane na planie kamienic średniowiecznych. Jaka będzie przyjęta metoda wzniesienia braniewskiego ratusza — czy to będzie wierna rekonstrukcja, czy współczesna forma nawiązująca do dawnego budynku — to będzie dopiero rozstrzygane wśród architektów i pracowników Urzędu Miasta w Braniewie — informuje Mirosław Marcinkowski.

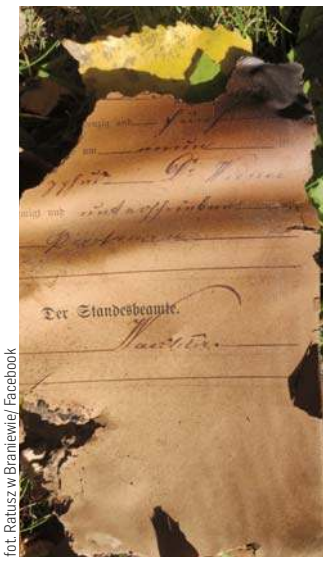

fot. Ratusz w Braniewie/ Facebook

Te niepozorne i nadpalone papiery pochodzą z Urzędu Stanu Cywilnego, który znajdował się w ratuszu. Według informacji uzyskanej dzięki uprzejmości pracownika Archiwum Państwowego w Olsztynie są to fragmenty ksiąg metrykalnych. To jedyne znane dokumenty, które pochodzą z przedwojennego braniewskiego USC. A więc unikaty — przekazuje Wojciech Jaroszek, znawca historii Braniewa

PIERWSZE ARTEFAKTY

We wtorek 11 października specjaliści z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu rozpoczęli pierwsze prace na terenie byłego braniewskiego ratusza. Pierwszy dzień badań okazał się bardzo owocny. Odkryto już pierwsze znaleziska.

— XX-wieczny sejf pancerny, w którym znajdowały się niemieckie monety, prawdopodobnie fragment broni z pierwszej połowy XX wieku — być może to pistolet typu dubeltówka, ciężki kulisty przedmiot zachowany w bardzo złym stanie, ale jego waga może wskazywać na to, że była to kula armatnia, drobne rzeczy życia codziennego, drobne elementy ceramiki budowlanej, prawdopodobnie późnośredniowieczny fragment naczynia ceramicznego, tzw. siwak, fragmenty zniszczonych i nadpalonych dokumentów — wymienia Jakub Jagodziński, pracownik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu.

I dodaje: — Datację tych przedmiotów utrudnia to, że wszystko jest zmieszane z gruzem. Najciekawsza jest architektura, która odsłania nam relikty dawnego ratusza.

— Na razie możemy mówić tu na pewno o trzech ścianach — prawdopodobnie są to pozostałości piwnicy z XX wieku. Wskazuje na to posadzka, która się zachowała. Czy coś się kryje niżej? Zobaczymy. Nie możemy tego wykluczyć. To dopiero pierwszy dzień prac, więc myślę, że czeka nas tu kilka ładnych dni, tygodni, a może nawet miesięcy badań. Na pewno będzie jeszcze wiele ciekawych odkryć — przekazuje Jakub Jagodziński.

Drugiego dnia prac odkryto sklepienie braniewskiego ratusza.

— W tej chwili nie chciałbym jeszcze precyzować jego chronologii, ale myślę, że sklepienie można datować na starsze niż XX wiek — przekazuje Jakub Jagodziński.

Drugiego dnia prac odnaleziono też m.in. naczynie apteczne (może pochodzić z XVIII lub XIX wieku), srebrne łyżki pokryte patyną, przedwojenny talerzyk, nadpalony złoty łańcuszek oraz jeden zachowany i fragmenty innych talerzyków firmy R.C. Rosenthal Kronach, którego sygnaturka wskazuje na lata 1944-1945.

Trzeciego dnia prac odkryto część średniowiecznego ratusza. — Mogę potwierdzić, że są to mury z wątkiem gotyckim, na co wskazuje układ cegieł — informuje Jakub Jagodziński.

— Z dzisiejszych znalezisk największe — i to dosłownie — to sowiecki karabin maszynowy Diegtariew — zdaje się wersji czołgowej DT, który zabezpieczyli saperzy. Poza tym fragmenty ceramiki i charakterystyczne dla Braniewa butelki z browaru Bergschlösschen — przekazał w trzecim dniu badań Wojciech Jaroszek, znawca historii Braniewa.

eprasa.pl 1b0552df34

KTO MA PIENIĄDZE, TEN INWESTUJE

Bogaci dalej sporo swoich dochodów przeznaczają na inwestycje, a biedni nie mają z czego inwestować – to ocena najnowszego rankingu na temat inwestycji samorządowych. Wśród liderów nie ma samorządów z Warmii i Mazur, ale niektóre są bardzo wysoko w tabeli.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Po raz kolejny „Wspólnota" – pismo samorządu terytorialnego – opublikowała ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2019–2021. I w porównaniu z poprzednimi edycjami niewiele się zmieniło, choć są przetasowania. Bogaci dalej sporo swoich dochodów przeznaczają na inwestycje, a biedni jak nie mieli, tak nie mają z czego inwestować.

Zdaniem autorów rankingu spojrzenie na wydatki inwestycyjne samorządów w 2021 roku prowadzi do wniosku, że ich sytuacja finansowa nie jest tak dobra, jak to niektórzy malują. Bo był to już trzeci kolejny rok spadku tych wydatków. Nie był on wielki, ale mając na uwadze równoczesny, przyspieszający wzrost cen robót budowlanych i materiałów, jego skutki w wymiarze rzeczowym mogą być dużo większe. Spadek dotyczył tym razem wszystkich kategorii samorządów. Największy był w samorządach wojewódzkich (15 proc.) i w miastach na prawach powiatu (prawie 13 proc.), a minimalny w gminach (niespełna 2 proc.). Jest to zatem wynik odwrotny niż rok wcześniej, kiedy inwestycje najszybciej spadały w gminach, a najwolniej w województwach.

Metoda rankingu jest identyczna jak w ubiegłych latach. Pod uwagę została wzięta całość wydatków majątkowych poniesionych w ciągu ostatnich trzech lat, w tym przypadku latach 2019–2021 w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Patrząc na ranking pod kątem samorządów wojewódzkich, to bezsprzecznie trzeba zauważyć przesunięcie się Warmii i Mazur z 9. pozycji na 2. pod względem wydatków inwestycyjnych na jednego mieszkańca. W latach 2019-2021 nakłady te wyniosły 235 zł i wyższe były tylko na Podlasiu (371 zł). Czym tłumaczyć taki awans województwa w rankingu? Głównie tym, że musimy nadrabiać zapóźnienia w stosunku do bardziej rozwiniętych regionów, co stara się robić samorząd województwa.

Patrząc na rozkopany Olsztyn i budowę nowych linii tramwajowych, wydawać by się mogło, że stolica Warmii znajdzie się wysoko, gdy idzie o wydatki inwestycyjne. Tymczasem Olsztyn znalazł się na ostatnim, 18. miejscu wśród miast wojewódzkich z wydatkami w kwocie 831 zł na osobę. Dla porównania w będącym na 1. miejscu Opolu wyniosły one 3035 zł.

Fot. Ewa Lubińska

Lidzbark Warmiński konsekwentnie realizuje strategię rozwoju, której celem jest m.in. uzyskanie statusu uzdrowiska.

Wśród miast na prawach powiatu wysoko, bo na 28. miejscu znalazł się Elbląg, gdzie wydatki inwestycyjne wyniosły 1129 zł na mieszkańca. W tej kategorii zwyciężyło Świnoujście (9411 zł na osobę).

Wśród miast powiatowych wysoko, bo na 26. miejscu w kraju uplasował się Lidzbark Warmiński z wydatkami na inwestycje w kwocie 1232 zł na mieszkańca. Te najwyższe w tej kategorii były w Poddębicach w Łódzkiem — 2636 zł.

Wysoka pozycja Lidzbarka Warmińskiego naturalnie cieszy władze miasta. — To wynik bardzo ciężkiej pracy, dobrego zespołu, pomysłów i oczywiście konsekwentnej realizacji strategii — mówi Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego. — To są inwestycje związane z czterema kierunkami rozwoju miasta – czyli turystyka, sport, uzdrowisko i mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa – a więc inwestycje związane ze zwiększeniem potencjału i możliwości inwestowania w naszym mieście poprzez budowę infrastruktury w strefach inwestycyjnych.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planami, to może za dwa, trzy lata Lidzbark Warmiński będzie już uzdrowiskiem. — Czekamy na zakład przyrodoleczniczy – prywatny inwestor jest w trakcie realizacji inwestycji i mamy nadzieję, że w przyszłym roku budowa się zakończy. Wtedy będziemy wnioskować o status uzdrowiska — dodaje burmistrz Wiśniowski.

Cieszy też wysoka, bo 5. w kraju pozycja wśród powiatów powiatu nidzickiego, gdzie nakłady wyniosły 509 zł na mieszkańca. Dla porównaniu w powiecie wysokomazowieckim, który znalazł się na pierwszym miejscu w kraju, było to 701 zł.

Wśród gmin wiejskich tradycyjnie już na pierwszym miejscu znalazł się Kleszczów, który swoje dochody zawdzięcza znajdującej się tu kopalni Bełchatów. W Kleszczowie średnie wydatki inwestycyjne w latach 2019-2021 wyniosły 12442 zł na osobę. To ponad cztery razem więcej niż w gminie Stawiguda, która znalazła się na 17. miejscu w rankingu, najwyżej ze wszystkich gmin naszego regionu. W Stawigudzie wydatki inwestycyjne wyniosły 2698 zł na mieszkańca. Od lat, tak jak Kleszczów w Polsce, tak Stawiguda na Warmii i Mazurach przewodzi we wszelkich rankingach zamożności gmin wiejskich. Tak jak od lat prym wiodą Mikołajki w kategorii „miasta inne". Mikołajki ponownie znalazły się na 12. miejscu w Polsce na 620 samorządów w tej kategorii z wydatkami na poziomie 2177 zł na mieszkańca.

Tu wygrał ranking Uniejów (Łódzkie) z wydatkami 4668 zł na osobę.

CO DALEJ Z DOCHODEM PODSTAWOWYM?

O tym, że Stowarzyszenie Warmińskich Gmin Pogranicza chce przetestować bezwarunkowy dochód podstawowy, informowaliśmy w maju tego roku. Co dalej z eksperymentem? — Prace przygotowawcze cały czas trwają — informuje Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo.

Bezwarunkowy dochód podstawowy to model zakładający comiesięczne wypłacanie przez państwo określonej kwoty każdemu obywatelowi, niezależnie od jego sytuacji materialnej. Dochód ten, bez innych form zarobku czy pomocy społecznej, zapewniałby możliwość minimum egzystencji. Dochód bezwarunkowy wskazuje się między innymi jako sposób rozwiązania problemów wynikających z robotyzacji. Eksperymentalnie wprowadzano go okresowo w wielu krajach. Na przykład w Finlandii przez dwa lata 2000 osób otrzymywało bez żadnych zobowiązań 560 euro miesięcznie.

Z kolei w Niemczech do 2024 roku będzie trwał eksperyment, którym objęto 122 osoby. Każda z nich otrzymuje za nic 1200 euro. Bacznie obserwują to naukowcy chcący wiedzieć, jaki wpływ na ludzi ma tak zwany bezwarunkowy dochód podstawowy.

Z inicjatywą przeprowadzenia podobnego eksperymentu na Warmii i Mazurach wyszło Stowarzyszenie Warmińskich Gmin Pogranicza, które tworzy 9 gmin: Barciany, Bartoszyce (gmina wiejska), Braniewo (gmina wiejska), Budry, Dubeninki, Górowo Iławeckie, Lelkowo, Sępopol i Srokowo.

W ramach eksperymentu od 5 do 31 tysięcy osób z Warmii i Mazur miałoby przez dwa lata otrzymywać miesięcznie po 1300 zł.

— Wiemy, że ten pomysł przewija się już od kilku lat, więc złożyliśmy jako stowarzyszenie wniosek do Komisji Europejskiej i czekamy na odpowiedź — informował nas w maju Jakub Bornus.

Dlaczego eksperyment miałby zostać przeprowadzony właśnie w województwie warmińsko-mazurskim?

— Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Związek Miast Polskich, warmińskie gminy pogranicza to najbiedniejszy region w Polsce. Uważamy, że wyniki takiego eksperymentu byłyby u nas wyraziste. Wiadomo, że jak w Warszawie ktoś zarabia 20 tysięcy i dostanie 1300, to nawet tego nie zauważy. A u nas większość mieszkańców pracuje za najniższą krajową, więc dodatkowe środki, stanowiące jedną trzecią, a nawet połowę całego dochodu, to ogromna różnica — mówił wójt gminy Braniewo.

I zaznaczał: — Biorę pod uwagę ten promil osób, które — mówiąc kolokwialnie — przejadłyby te środki, ale są też ci, którzy poświęciliby je na rozwój, inwestycje, kształcenie swoich dzieci. Już spotykam się ze stwierdzeniami, że jakby mieli, to by założyli firmę, bo by się nie bali, że zabraknie im na ZUS, albo że wysłaliby dzieci na studia. Widzę po naszych mieszkańcach, że potrafią się od siebie uczyć. Przykładem jest fotowoltaika — jeden zrobił, drugi najpierw zastanawiał się, po co to w ogóle komuś potrzebne, ale jak zobaczył, że sąsiadowi się opłaca, to też zaczął o tym myśleć. Edukacja ekonomiczna społeczeństwa to duży plus takich badań.

A jak dziś wyglądają prace nad projektem?

— Cały czas trwają, chociaż nie dostaliśmy dobrych wieści od Komisji Europejskiej — co prawda zgodziła się finansować koszty techniczne eksperymentu, ale nie zgodziła się finansować samego świadczenia — informuje Jakub Bornus.

I dodaje: — Dziś wiemy chociaż tyle, że gdybyśmy znaleźli jakiś inny sposób na finansowanie świadczenia, to pieniądze na prowadzenie badań by były. Szukamy więc innych rozwiązań, przygotowujemy eksperyment, a czy on ruszy? Tego jeszcze nie wiemy, ale nie składamy broni.

KAMILA KORNACKA

eprasa.pl 1b0552df34

NA ZAMEK POTRZEBA 8 MILIONÓW

Ile trzeba wyłożyć, by kupić duży zamek? Przynajmniej 8 milionów złotych. Oferta sprzedaży zamku w podolsztyńskich Barcianach opiewa właśnie na taką kwotę. Jak się okazuje, zabytki w rękach prywatnych mają szansę na nowe życie.

Średniowieczny Zamek Krzyżacki jest doskonałym przykładem architektury militarnej Zakonu Krzyżackiego – jednego z najlepiej zachowanych zamków konwentualnych (tj. budowli wzniesionej jako siedziba władzy terytorialnej i rycerzy stanowiących jej załogę). Zamek położony jest w jednym z najpiękniejszych regionów Polski – Mazurach, w sąsiedztwie wielu atrakcji turystycznych oraz miejscowości zaliczanych do topowych mazurskich lokalizacji — taki opis można przeczytać w ofercie sprzedaży zamku w Barcianach.

KUP SOBIE KRZYŻACKI ZAMEK

Pierwsze prace przy budowie zamku w Barcianach rozpoczęto prawdopodobnie już przed 1380 rokiem, a ostatecznie zakończono w trzech etapach, trwających do lat dwudziestych XIV wieku.

Zamek zyskał duże znaczenie militarne i był ważnym punktem wypadowym dla Krzyżaków, z którego mogli najeżdżać sąsiednią Litwę. W 1455 roku, na początku wojny trzynastoletniej, zamek został spalony, później był kilkakrotnie zajmowany przez różne wojska, a nawet chłopów. Po II wojnie światowej mieściła się tam siedziba miejscowego PGR-u, biura oraz magazyny. W 2010 roku kupił go prywatny przedsiębiorca, który planował w nim między innymi urządzenie hotelu. Z planów nic nie wyszło, ale dotychczasowy właściciel sporo w niego zainwestował. Przeprowadził między innymi renowację murów zamkowych z uwzględnieniem zaleceń konserwatora zabytków oraz badania archeologiczne i geologiczne. Zadbał też o odpływ ze zbiornika wodnego i uzyskał zgodę na wykorzystanie wody do utworzenia jeziora.

— Zamek w Barcianach jest w rękach prywatnych, zatem kwestia jego sprzedaży nie wymaga pozwolenia Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków, wiec przyszły właściciel musi sprawować opiekę nad nim zgodnie z zapisami ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami — poinformował nas Bartłomiej Skrago z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie.

Fot. UG Barciany

SZANSA NA ROZWÓJ GMINY

Na zmianę właściciela zamku, a co za tym idzie na kolejne inwestycje i – przede wszystkim – udostępnienie zabytku turystom, liczy wójt gminy Barciany Marta Kamińska.

— Sprzedaż zamku to dla naszej gminy ogromna szansa, gdyby się znalazł inwestor, który przynajmniej udostępni zamek do zwiedzania. Marzę o tym. Ta budowla aż się prosi, by była zwiedzana, podziwiana. Mimo że jesteśmy małą gminą, to zauważyliśmy, że odwiedza nas sporo turystów (na przykład na rowerach), którzy ten piękny zamek mogą dzisiaj podziwiać tylko z zewnątrz. Udostępnienie zamku przyciągnęłoby kolejnych turystów, na czym skorzystaliby mieszkańcy całej gminy. Dlatego ze swoje strony mogę zapewnić, że na tyle, na ile samorząd może wspierać inwestora prywatnego, by ożywić to miejsce, na tyle my pomożemy — podkreśliła Marta Kamińska.

Jak dodaje, liczy, że po obniżeniu ceny nieruchomości (wcześniej właściciel miał chcieć za zamek 12 milionów złotych), zabytek znajdzie nowego właściciela.

PRYWATNE NIE OZNACZA ZANIEDBANE

Zamek w Barcianach to nie jedyny tej wielkości zabytek Warmii i Mazur, który pozostaje w prywatnych rękach. Wiele z nich dzięki opiece prywatnych właścicieli odzyskało nowe życie. Tak stało się z średniowiecznym zamkiem w Giżycku. Po wojnie mieścił się tam przez pewien czas hotel. Później przez dziesięciolecia zamek popadał w ruinę. Drugie życie obiekt otrzymał od prywatnego inwestora, który kupił go w 2009 r. i w ciągu dwóch lat zmienił w luksusowy czterogwiazdkowy hotel. Z pierwotnego zamku zachowało się jedno dwupiętrowe skrzydło z późnorenesansowymi zwieńczeniami murów szczytowych. Budynki obok – baszta i dwór – są współczesne i zostały ukończone w 2011 roku.

Pałac w Sztynorcie koło Węgorzewa to jedna z architektonicznych pereł architektonicznych Warmii i Mazur. Rosjanie nie zniszczyli go w 1945 roku. Po wojnie użytkował go PGR. W 2009 roku pałac został przekazany Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury, która przeprowadza jego remont.

Takiego szczęścia nie miał z kolei pałac w Kamieńcu Suskim koło Iławy. Nazywano go wschodniopruskim Wersalem. Było podobno tyle pokoi, ile dni w roku. W 1807 roku przebywał w nim Napoleon, który romansował w nim z Marią Walewską.

W 1945 roku pałac został spalony i od tego czasu popadał w ruinę. Od kilku lat ma nowego właściciela, który już zorganizował tu kilka wydarzeń o charakterze historycznym.

Zamek w Ełku zbudowano na krótko przed rozpoczęciem bitwy pod Grunwaldem. Zanim zamek popadł w ruinę, służył jako więzienie. W 2010 roku kupił go lokalny przedsiębiorca. Według jego planów miał tam powstać luksusowy hotel. Jednak jak na razie na planach się skończyło. Co pewien czas na wyspie pojawiają się archeolodzy, a przedsiębiorca prowadzi uzgodnienia z Konserwatorem Zabytków, jednak jak dotąd żadne prace się nie rozpoczęły.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub w których przebywaliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Na fot. Olsztyn.

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Biesal i Naglady w terminie od 20.10.2022 r. do 9.11.2022 r. umieszczono wykazy nieruchomości komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych do sprzedaży:
- działki nr 225/5 o pow. 0,6356 ha w Biesalu,
- działek nr 78/12, 78/13, 78/14 i 4/17 o pow. 1,0391 ha w obrębie Naglady.

Wójt Gminy Gietrzwałd
Jan Kasprowicz

115922otbr-a-M

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje,
że w terminie od 20 października 2022 r. do 11 listopada 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl oraz w miejscowości Dziadyk wywieszono wykaz o przeznaczeniu do zbycia w drodze zamiany działki ewid. nr 26/2 o powierzchni 0,7967 ha, położonej w obrębie Dziadyk, na działkę ew. nr 36/3 o powierzchni 0,0866 ha, położoną w obrębie Dziadyk. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu działki nr 26/2, obręb Dziadyk, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 2 grudnia 2022 r.

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37.

26822stzo-A-G

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" w Ostródzie

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony (ofertowy)
na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Ostródzie, przy ul. Armii Krajowej 6A/23

na warunkach określonych w specyfikacji dostępnej w biurze Spółdzielni, pokój 205, lub na stronie internetowej www.jednosc-ostroda.pl. Lokal mieszkalny **nr 23 przy ul. Armii Krajowej 6A** w Ostródzie wymaga przeprowadzenia remontu, usytuowany jest na II piętrze, powierzchnia użytkowa wynosi **22,45 m²**, składa się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC.

Do lokalu przynależy piwnica, która wchodzi w skład nieruchomości wspólnej.
Cena wywoławcza – 95.000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych**)**.
Wadium – 4.700 zł (słownie: cztery tysiące siedemset złotych) płatne najpóźniej do dnia **28.10.2022 r.** na rachunek Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" Nr **08 1020 3613 0000 6902 0002 5197.**
Oferty należy składać wyłącznie na druku przygotowanym przez Spółdzielnię wraz z dowodem wpłaty wadium w zaklejonych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na lokal przy ul. Armii Krajowej 6A/23" w terminie do dnia **28.10.2022 r. do godz. 14⁰⁰ w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Jagiełły 37 w Ostródzie, pokój 206.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu **31.10.2022 r.** w biurze Sp-ni przy ul. Jagiełły 37, pokój 210, **godz. 13.00.**
Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia **31.10.2022 r. o godz. 13³⁰** w biurze Spółdzielni, pokój 210.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

26722stzo-a-M

eprasa.pl 1b0552df34

W POLSCE GRAMY DLA WSZYSTKICH

Z zespołu, który w latach 90. powstał w Ukrainie, pozostała część składu, zmienił się też styl prezentowanej muzyki. Nadal jednak częścią wspólną jest język i kultura ukraińska, a aranżacje sprawiają, że słuchacze tańczą na widowni.

Fot. archiwum zespołu

— Co spowodowało, że pojawiliście w Polsce?

— We Lwowie graliśmy w zespole „Mandry", bardzo znanym w zachodniej części Ukrainy. Kiedy grupa rozpadła się na dwie części, chcieliśmy w nowym składzie zachować dotychczasową nazwę, jednak nie otrzymaliśmy na to zgody. Powstał wtedy zespół o nazwie „Ruch". Podczas koncertów poznaliśmy menadżera, który poznał nas z Mironem Syczem, wówczas dyrektorem Liceum z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim. W połowie lipca 1990 roku przyjechaliśmy więc na jego zaproszenie do Polski, by wspomóc poprzez koncerty charytatywne powstającą szkołę. Wtedy nie było tu prawie żadnych zespołów ukraińskich, a nasza muzyka zdobyła serca słuchaczy. Rok później przyjechaliśmy do Polski na stałe.

— Jakim repertuarem zdobyliście publiczność?

— Podczas pierwszej wizyty w Górowie Iławeckim graliśmy opracowane przez nas ukraińskie piosenki ludowe. Można powiedzieć, że była to piosenka biesiadna, czasem zbliżona do disco-polo. Później pojawiły się utwory autorskie, a w 2000 roku dołączyły do nas dwie osoby z byłego zespołu Herkus Monte, które z racji swoich rockowych doświadczeń wpłynęły na styl naszej muzyki. Odchodzimy od tradycyjnego wykonania, trzymamy się tych samych utworów ludowych, ale z inną aranżacją. Gramy rockowo ukraińską muzykę ludową. Nie rezygnujemy jednak z naszych klasycznych instrumentów, jak choćby skrzypiec. Obecnie praktycznie ponad połowę naszego repertuaru stanowią ukraińskie pieśni ludowe, jednak zaaranżowane zgodnie z naszym rockowo-folkowym stylem. W przeszłości graliśmy również z grupą instrumentów dętych, a nasza ostatnia płyta była nagrywana z udziałem orkiestry symfonicznej, co jest kolejnym etapem w rozwoju grupy.

— Wspomniał pan o zmianie składu.

— Kiedy kilka osób wróciło na Ukrainę, a kilka odeszło, zmienił się też nasz „przekrój" wiekowy. W zespole mamy trzy pokolenia. Razem z Mironem Maciopą przyjechaliśmy z Ukrainy i jesteśmy najstarsi w grupie. Do średniego pokolenia należą gitarzysta i perkusista, a najmłodsze pokolenie to nasza wokalistka oraz skrzypaczka.

— Zatrzymajmy się przy płytach.

— Pierwsza nasza płyta „Nie zapominaj" ukazała się w 2000 roku na 10-lecie zespołu. Kolejna pojawiła się pod tytułem „Piętnaście lat minęło" jak łatwo się domyślić, pojawiła się pięć lat później. Następne były „Marzenia" na 20-lecie zespołu i wspomniana już czwarta płyta „Za potokiem". Wydaliśmy też płytę z kolędami ukraińskimi. Braliśmy również udział we wspólnym projekcie z zespołem Redline ze Śląska, w cyklu „Folkowe rytmy świata". Wielkim zaszczytem dla nas był fakt, iż znany w Polsce redaktor muzyczny Marek Sierocki zamieścił nasze dwa utwory autorskie na swojej płycie-składance „I love folk".

— W ostatnich czasach muzyka ukraińska i folkowa stają się popularne. Jakie jest zapotrzebowanie na waszą muzykę?

— Jesteśmy typowo ukraińskim zespołem. Jednak zauważam ciekawe zjawisko. Te same utwory gramy w Polsce, jak i zagranicą, gdzie nasza muzyka jest najczęściej słuchana przez ukraińską diasporę. W Polsce natomiast gramy dla wszystkich. Być może wyjaśnieniem tego fenomenu jest to, że kultura polska i ukraińska mają wiele wspólnych cech, a niektóre utwory przeniknęły pomiędzy narodami. Przykładem jest typowo piosenka biesiadna „Sokoły", która powstała w Ukrainie, a z drugiej strony niektóre piosenki góralskie są popularne w Ukrainie.

— Jak reaguje publiczność?

— Mam wrażenie, że nie liczą się słowa, ale muzyka, bo dla obu grup – polskiej i ukraińskiej – śpiewamy w języku ukraińskim. Grając utwory skoczne i wesołe, często obserwujemy, że ludzie nawet nie znając tekstu, wstają z krzeseł i się bawią.

— Można więc powiedzieć, że łączy nas muzyka?

— W wielu przypadkach tak.

— Czy obecna sytuacja w Ukrainie wpływa na repertuar?

— Mamy piosenkę „Zoria", czyli Zorza, która powstała dobrych kilka lat temu, stworzona przez naszego dobrego znajomego na gitarę. Utwór w naszej aranżacji nagraliśmy w studio, a potem powstał profesjonalny teledysk. Można powiedzieć, że „Zorza" stała się piosenką symboliczną, podczas której słuchacze włączają symboliczne lampki w telefonach.

— Dużo koncertujecie?

— Każdy z nas pracuje zawodowo. Uczę w szkole muzycznej przedmiotów teoretycznych. Dziewczyna grająca na skrzypcach pracuje w operze gdańskiej. Perkusista jest pracownikiem administracji państwowej, wokalistka jest ekonomistą, basista nauczycielem muzyki w szkole podstawowej i Młodzieżowym Domu Kultury, gitarzysta pracuje w fabryce mebli. Nie mamy więc dużo czasu, ale łączy nas muzyka.

— Pomimo tego znajdujecie czas na koncerty.

— Mamy dosyć szeroką geografię koncertową – jeździmy po całej Polsce, Europie, czterokrotnie byliśmy też choćby w Kanadzie. A ponieważ nie jesteśmy zespołem utrzymującym się tylko z muzyki, to wiele koncertów jest niewątpliwie naszym sukcesem. Myślimy o tym, aby następny rok był jeszcze lepszy, aby nic nas nie zatrzymało – ani wojna, ani pandemia.

— Powiedzieliście już ostatnie słowo?

— Razem z kierownikiem zespołu na stałe mieszkamy w Górowie Iławeckim i chcemy tu zostać. Przyjechaliśmy z Ukrainy, ale mamy już obywatelstwo polskie. Rozwijamy się, jesteśmy zgranym zespołem, który ma marzenia, by nadal trwać, dopóki jest siła, zdrowie i chęci. **DAR**

W naszym cyklu Muzyczna Scena Warmii i Mazur prezentujemy dokonania rodzimych muzyków – zespołów i solistów reprezentujących rożne gatunki muzyczne. Na naszych łamach gościliśmy już zespoły Hunter, Big Day, Cezarego Makiewicza, grupę Enej, Łydkę Grubasa, chór Iława Gospel Singers i zespół San Quentin z Węgorzewa. Dziś prezentujemy zespół The Ukrainian Folk. Za tydzień kolejni goście.

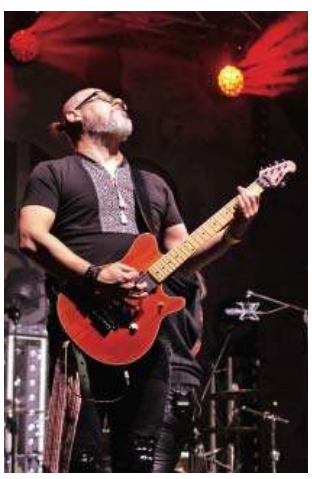

eprasa.pl 1b0552df34

WÓJT — CZYLI ZAWSZE BLISKO LUDZI

Trwa Plebiscyt na Samorządowca 2022. Na swoich kandydatów można głosować, wysyłając SMS-a na numer 7248, w treści wpisując odpowiedni kod, przypisany do konkretnego nazwiska. W tym tygodniu prezentujemy wójtów. Nazwiska laureatów poznamy podczas VI Kongresu Przyszłości, który odbędzie się 24 listopada.

O tym zaszczytnym urzędzie już w XVI w. pisał sam Mikołaj Rej z Nagłowic w swojej „Krótkiej rozprawie między trzemi osobami, Panem, Wójtem a Plebanem". Tymczasem u nas rusza właśnie Plebiscyt na Samorządowca 2022. O zaszczytny tytuł w trzech osobnych kategoriach ubiegają się warmińsko-mazurscy starostowie, wójtowie oraz prezydenci i burmistrzowie. Na swoich kandydatów można głosować, wysyłając SMS-a na numer 7248, w treści wpisując odpowiedni kod, przypisany do konkretnego nazwiska. Nazwiska laureatów poznamy na najbliższym, VI Kongresie Przyszłości, który odbędzie się 24 listopada.

Fot. Archiwum prywatne

Marta Kamińska, wójt Gminy Barciany

KTO ZOSTANIE WÓJTEM ROKU 2022?

Piotr Rakoczy, Janowiec Kościelny — sms o treści GO.NWT.1
Grzegorz Napiwodzki, Janowo — sms o treści GO.NWT.2
Marek Wolszczak, Kozłowa — sms o treści GO.NWT.3
Mirosław Zieliński, Działdowo — sms o treści GO.NWT.4
Sebastian Cichocki, Iłowo-Osada — sms o treści GO.NWT.5
Krzysztof Groblewski, Płośnica — sms o treści GO.NWT.6
Tomasz Węgrzynowski, Rybno — sms o treści GO.NWT.7
Tomasz Ewertowski, Lubawa — sms o treści GO.NWT.8
Arkadiusz Dobek, Biskupiec — sms o treści GO.NWT.9
Tomasz Waruszewski, Nowe Miasto Lubawskie — sms o treści GO.NWT.10
Tomasz Szczepański, Grodziczno — sms o treści GO.NWT.11
Fabian Adrukajtis, Lidzbark Warmiński — sms o treści GO.NWT.12
Wiesław Tkaczuk, Kiwity — sms o treści GO.NWT.13
Andrzej Mazur, Lubomino — sms o treści GO.NWT.14
Bożena Olszewska-Świtaj, Górowo Iławeckie — sms o treści GO.NWT.15
Krzysztof Harmaciński, Iława — sms o treści GO.NWT.16
Tomasz Osewski, Ełk — sms o treści GO.NWT.17
Andrzej Bezdziecki, Kalinowo — sms o treści GO.NWT.18
Rafał Wilczewski, Prostki — sms o treści GO.NWT.19
Ewa Jurkowska-Kawałko, Stare Juchy — sms o treści GO.NWT.20
Alicja Kołakowska, Świętajno, pow. szczycieński — sms o treści GO.NWT.21
Marianna Szydlik, Dźwierzuty — sms o treści GO.NWT.22
Sławomir Wojciechowski, Szczytno — sms o treści GO.NWT.23
Sławomir Ambroziak, Jedwabno — sms o treści GO.NWT.24
Zbigniew Kudrzycki, Rozogi — sms o treści GO.NWT.25
Krzysztof Locman, Kowale Oleckie — sms o treści GO.NWT.26
Janusz Zakrzewski, Świętajno, pow. olecki — sms o treści GO.NWT.27
Jarosław Wiesław Kuczyński, Wieliczki — sms o treści GO.NWT.28
Ryszard Zieliński, Dubeninki — sms o treści GO.NWT.29
Łukasz Kuliś, Banie Mazurskie — sms o treści GO.NWT.30
Józef Markiewicz, Budry — sms o treści GO.NWT.31
Bohdan Mohyła, Pozezdrze — sms o treści GO.NWT.32
Marek Jasudowicz, Giżycko — sms o treści GO.NWT.33
Bartłomiej Kłoczko, Kruklanki — sms o treści GO.NWT.34
Radosław Król, Wydminy — sms o treści GO.NWT.35
Barbara Mazurczyk, Miłki — sms o treści GO.NWT.36
Paweł Bobrowski, Kętrzyn — sms o treści GO.NWT.37
Marek Olszewski, Srokowo — sms o treści GO.NWT.38
Marta Kamińska, Barciany — sms o treści GO.NWT.39
Agnieszka Kurczewska, Piecki — sms o treści GO.NWT.40
Józef Maciejewski, Sorkwity — sms o treści GO.NWT.41
Piotr Piercewicz, Mrągowo — sms o treści GO.NWT.42
Piotr Zwaliński, Dąbrówno — sms o treści GO.NWT.43
Adam Szczepkowski, Grunwald — sms o treści GO.NWT.44
Robert Malinowski, Łukta — sms o treści GO.NWT.45
Piotr Krajewski, Małdyty — sms o treści GO.NWT.46
Bogusław Fijas, Ostróda — sms o treści GO.NWT.47
Michał Kontraktowicz, Stawiguda — sms o treści GO.NWT.48
Daniel Nadworny, Dywity — sms o treści GO.NWT.49
Jan Kasprowicz, Gietrzwałd — sms o treści GO.NWT.50
Sławomir Kowalczyk, Świątki — sms o treści GO.NWT.51
Piotr Szulc, Kolno — sms o treści GO.NWT.52
Wojciech Giecko, Jonkowo — sms o treści GO.NWT.53
Teresa Chrostowska, Purda — sms o treści GO.NWT.54
Krzysztof Szumała, Milejewo — sms o treści GO.NWT.55
Zbigniew Lichuszewski, Rychliki — sms o treści GO.NWT.56
Magdalena Dalman, Tolkmicko — sms o treści GO.NWT.57
Andrzej Bondaruk, Godkowo — sms o treści GO.NWT.58
Zygmunt Tucholski, Elbląg — sms o treści GO.NWT.59
Dorota Wasik, Markusy — sms o treści GO.NWT.60
Marcin Ślęzak, Gronowo Elbląskie — sms o treści GO.NWT.61
Bogusław Szczerba, Wilczęta — sms o treści GO.NWT.62
Łukasz Skrzeszewski, Lelkowo — sms o treści GO.NWT.63
Jakub Bornus, Braniewo — sms o treści GO.NWT.64
Zbigniew Kowalski, Płoskinia — sms o treści GO.NWT.65
Andrzej Dycha, Bartoszyce — sms o treści GO.NWT.66

Koszt wysłania jednego SMS 2,46 zł z VAT

Sięgnijmy do historii!

Rzeczywiście — urząd wójta ma w Polsce bardzo bogatą tradycję. W okresie lokacji miast, czyli ok. XIII w., wójt był urzędnikiem dziedzicznym i stał na czele miasta lub osady miejskiej lokowanej na prawie niemieckim. Był też lennikiem pana miasta zobowiązanym do konnej służby wojskowej i miał liczne dochodowe przywileje, m.in. 1/6 czynszów, 1/3 kar sądownych, liczne parcele w mieście, a także uposażenie gruntowe — czyli wójtostwo. Zasiadał ponadto w ławie miejskiej i miał prawo posiadania jatek (dawnego sklepu z mięsem).

Być może mało kto wie, że na naszej Warmii wójt krajowy był najwyższym urzędnikiem, wykonującym władzę świecką, której władzy kościelnej zabraniało prawo kanoniczne. W późniejszym okresie powstawania rad miejskich urząd wójta wykupywało miasto.

W Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim wójt był organem władzy administracyjnej w jednej lub kilku wsiach. Ponadto w Królestwie Polskim od 1864 r. wójt był też zwierzchnikiem administracji gminnej, ale — choć formalnie samorządny — w istocie był całkowicie zależny od rosyjskiej władz i spełniał funkcje policyjne. Z kolei w zaborze pruskim od 1824 r. był to organ władzy administracyjnej w jednej lub kilku wsiach, początkowo na ogół właściciel ziemski, później urzędnik mianowany przez rejencję. Należał do niego zarząd gminy, sprawy policyjne i podatkowe.

W XIX w. i do roku 1950 wójt był w Polsce urzędnikiem pełniącym funkcje wykonawcze w gminie, od 1933 roku po uchwaleniu tzw. scaleniowej ustawy samorządowej wójt stał na czele zarządu gminnego (na czele zarządu miejskiego — burmistrz lub prezydent miasta) i był przełożonym gminy, a w latach 1990–2002 — wybieranym przez radę przewodniczącym zarządu gminy i kierownikiem urzędu gminy: kieruje bieżącymi sprawami gminy i reprezentuje ją na zewnątrz, jest kierownikiem urzędu gminy.

A kto jest najlepszym wójtem na Warmii i Mazurach? Zapraszamy do głosowania! **MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA**

PONIŻEJ CZOŁOWA DZIESIĄTKA PLEBISCYTU
(stan na 19.10.2022 roku):

1. **Marta Kamińska** — Barciany
2. **Michał Kontraktowicz** — Stawiguda
3. **Fabian Adrukajtis** — Lidzbark Warmiński
4. **Andrzej Dycha** — Bartoszyce
5. **Marek Jasudowicz** — Giżycko
6. **Rafał Wilczewski** — Prostki
7. **Piotr Rakoczy** — Janowiec Kościelny
8. **Grzegorz Napiwodzki** — Janowo
9. **Paweł Bobrowski** — Kętrzyn
10. **Krzysztof Szumała** — Milejewo

eprasa.pl 1b0552df34

ZAWSZE TRZEBA BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM

Mąż, dumny ojciec, policjant i człowiek o dobrym sercu. Nie potrafi przejść obojętnie wobec ludzkiego nieszczęścia. Nie tylko zawodowo pomaga ludziom, bierze też udział w biegach charytatywnych. Rodzina i życie ludzkie jest dla niego największą wartością.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Dariusz Wierzbicki ma 34 lata. Pochodzi z Faryn, ale od kilku lat mieszka w Dąbrowach w gminie Rozogi. Sympatyczny, aktywny, o wrażliwym sercu. Mąż pani Karoliny, tata 8-letniego Marcela i 5-letniej Kai. Buduje dom w Farynach, gdzie zamieszka ze swoją rodziną. Od 2018 roku jest policjantem w Komendzie Powiatowej Policji w Szczytnie. Wolny czas spędza z najbliższymi aktywnie, bo jak mówi, nie wyobraża sobie spędzania wolnego czasu, nic nie robiąc.

RODZINA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Pan Dariusz i Karolina są małżeństwem od 11 lat. Poznali się i pokochali. Na świecie pojawiła się dwójka ukochanych i wyczekiwanych dzieci, które są całym światem rodziców.

— W życiu nic nie daje człowiekowi takiego szczęścia, jak dzieci — zapewnia. — To największe szczęście i lekarstwo na wszystko, co złe w życiu. Dziś już wiem, że w życiu trzeba się cieszyć z małych rzeczy, bo wszystkie razem dają nam wielkie szczęście. Dla mnie szczęście to radość z codziennego życia. To cieszenie się każdą chwilą spędzoną z rodziną, przyjaciółmi oraz pomaganie sobie nawzajem. Szczęście znajduję też w pomaganiu innym. Nie ma nic lepszego, jak pomoc bliźniemu i zobaczenie radości w jego twarzy. Wiara, że ten dzień będzie dobry, a pod koniec dnia stwierdzić, że tak jest. Dajemy z żoną swoim dzieciom wiele miłości i uczymy je, że trzeba być dobrym człowiekiem, bo dobro zawsze wraca...

PRACA JEST JEGO MISJĄ

Sierżant Dariusz Wierzbicki w szeregi policji wstąpił w 2018 roku. Od 1,5 roku służbę pełni na Posterunku Policji w Wielbarku.

— Od dziecka marzyłem, że zostanę policjantem — opowiada. — Zawsze byłem sprawny fizycznie, otwarty na ludzi i chciałem robić coś pożytecznego. Lubię pomagać, dlatego doszedłem do wniosku, że chciałbym służyć pomocą, zapobiegać ludzkim tragediom, stać na straży prawa i dawać przykład. To sprawiło, że zdecydowałem się pracować w takim zawodzie. Zawód policjanta przede wszystkim uczy przewidywania skutków danego zachowania. W swojej pracy na co dzień stykam się z różnymi tragediami, które dużo spraw dobitnie uświadamiają. Ta umiejętność jest chyba cechą charakterystyczną każdego policjanta. Nauczyłem się w sytuacjach stresowych zachowywać zimną krew, a co najważniejsze doceniać to, co mam.

W pracy policjanta z pewnością nie ma nudy. Każdy dzień jest nowym wyzwaniem. Żadna interwencja nie wygląda jeden do jednego tak samo. Ten zawód z pewnością nie należy do prostych. Obciąża nie tylko fizycznie, ale także i psychicznie. Policjant to zawód bardzo odpowiedzialny. Każdy funkcjonariusz musi zdawać sobie sprawę z tego, że życie i los wielu ludzi jest zależny od jego reakcji, decyzji, czy nawet sprawności fizycznej.

— Moja praca jest pewnego rodzaju misją — mówi pan Dariusz. — Jestem człowiekiem spełnionym. Praca policjanta daje mi ogromną satysfakcję, a dzieje się to szczególnie wtedy, gdy udaje mi się zamknąć jakąś sprawę, która powoduje, że w jakimś stopniu uszczęśliwiłem drugiego człowieka. I myślę, że to również daje mi poczucie całkowitej realizacji.

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA

Pan Dariusz zaczął swoją przygodę z bieganiem w 2019 roku, kiedy to pojawiły się pierwsze obostrzenia związane z pandemią. Zaczął od krótkich biegów po swojej okolicy. Z każdym treningiem trasę wydłużał. Ten sposób spędzania wolnego czasu, w postaci aktywnego udziału w biegach, pozostał z nim do dziś. Jak sam skromnie mówi: „biegam dla przyjemności". Jednak jak się okazuje — nie tylko. Policjant bierze udział w wielu biegach organizowanych na cele charytatywne. Zapewnia, że bieganie to najprostsza, najbardziej naturalna forma ruchu dla zdrowia. Daje najlepsze rezultaty i niewiele kosztuje.

— Aktywność fizyczna pozwala poznawać własne ciało i charakter — mówi. — Treningi dają mi siłę do działania i do pracy nad sobą. Nawet po krótkim treningu czuję się o wiele lepiej, bo zaczynają wydzielać się endorfiny i mam od razu mnóstwo energii.

Pan Dariusz ma sporo obowiązków, które musi godzić z treningami. Słowo klucz w tym wszystkim to dobra organizacja. Nie zawsze wynik i podium się liczy. Najważniejsze jest wykonanie celu.

— Nie mam takiego parcia, że muszę być pierwszy na mecie. Najważniejsze, że po prostu pokonam trasę — mówi. — Choć medale cieszą... Jestem szczęśliwy, że jestem sprawny i że swoim biegiem mogę pomóc. Często startuję w biegach charytatywnych. Daje mi to motywację do podejmowania kolejnych wyzwań.

NIE UMIE ŻYĆ BEZ AKTYWNOŚCI

Pan Dariusz nie wyobraża sobie życia bez aktywności i ciągłych wyzwań.

— Bo w życiu musi być czas na wszystko. Jest czas na rodzinę, na miłość i na pasje — mówi. — Kocham wszelką aktywność fizyczną i wyzwania. Dla mnie nie ma nic lepszego, niż łączenie pasji z rozwojem.

A tych z pewnością panu Darkowi nie brakuje. Cała rodzina prowadzi aktywny tryb życia. Pasję do biegania pan Dariusz „zaszczepił" u swoich dzieci. Jego 8-letni synek Marcel od trzech lat gra w klubie piłkarskim, a 5-letnia córeczka Kaja również biega.

— Uwielbiamy tak spędzać czas — zapewnia. — Razem z żoną, jeśli to jest możliwe, biegamy. Czasem towarzyszy nam synek, który jedzie obok nas na rowerze. Wybieramy zazwyczaj trasy leśne, bo są bezpieczniejsze, a także pozwalają na kontakt z piękną przyrodą. Bieganie ma przede wszystkim być przyjemnością.

BEZINTERESOWNIE NIESIE POMOC

Nie oczekując niczego w zamian, pomaga ludziom w każdy możliwy sposób. Nie potrafi patrzeć obojętnie na ludzką krzywdę i nieszczęście. Szczególnie gdy choroba i cierpienie dotyka dzieci. Sam jest ojcem i wie, że dla każdego rodzica zdrowie i szczęście dziecka jest najważniejsze.

— Szacunek i pomoc należy się każdemu, nieważne kim jest i jaki ma status społeczny — mówi. — Pomaganie po prostu trzeba lubić, ja żadnej pracy ani przeciwności się nie boję. Pomaganie mam we krwi. Staram się żyć tak, żeby nikomu nie zaszkodzić, a wprost przeciwnie — pomóc, doradzić. Trzeba walczyć o swoje marzenia i pomagać innym, żeby oni też mieli szansę je zrealizować. No i trzeba mieć w życiu swoje pasje, bo jak bez nich żyć? Ja na pewno bym nie umiał!

NOWE ŻYCIE PO TRZYDZIESTCE

Pan Dariusz mówi, że teraz jest naprawdę szczęśliwy. Po trzydziestce zaczął rozwijać swoje pasje, zwiększył aktywność fizyczną i zaczął robić rzeczy, o które kiedyś by się nie podejrzewał. Na swoim koncie ma już półmaraton i wiele innych biegów.

— Realizuję się jako ojciec i mąż, spełniam się zawodowo, wolny czas spędzam aktywnie. Życie nie jest proste, ale warto z niego brać, ile się da — śmieje się. — Niczego bym w swoim życiu nie zmienił, bo jestem teraz naprawdę szczęśliwy. Warto mieć pasje. Pobudzają zmysły, wyzwalają pozytywne emocje i nadają życiu kierunek. Sprawiają, że nabiera kolorów i sensu.

fot. KPP w Szczytnie

Od 2018 roku pan Dariusz jest policjantem KPP w Szczytnie

Policjant bierze udział w wielu biegach organizowanych na cele charytatywne

Cała rodzina Wierzbickich lubi aktywnie spędzać czas

> DAJĘ SWOIM DZIECIOM WIELE MIŁOŚCI I UCZĘ JE, ŻE TRZEBA BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM. RODZINA JEST MOIM MOTOREM DO DZIAŁANIA. TO ONA SPRAWIA, ŻE NAWET NAJWIĘKSZE PROBLEMY ŁATWIEJ JEST POKONAĆ...

eprasa.pl 1b0552df34

PROCES TWÓRCZY WYNIKA Z MOICH EMOCJI

Wśród nas żyją ludzie o dużej pasji i talencie. Jedną z takich osób jest Justyna Piotrowska z Kurzętnika, na co dzień nauczycielka plastyki oraz grafiki w kurzętnickim technikum, w domu zaś malarka. Jak z bliska wygląda hobby pani Justyny?

— Proszę przypomnieć, jak wyglądały pani początki związane z malarstwem?

— Jak u każdej młodej osoby rozpoczynałam w domu, rysując, malując i kopiując różne rzeczy dla rozrywki oraz dla lepszego samopoczucia. Tak prawdziwie poznałam malarstwo dopiero na studiach. Nadal jest to dla mnie przede wszystkim terapia. Terapia kolorem, doświadczanie narzędzia, które daje upust różnym moim pozytywnym bądź negatywnym emocjom, stąd różne cykle obrazów o różnym charakterze, czasami nawet i kolorystyce, bo to widać w moim malowaniu. Każdy rok był i jest przeze mnie inaczej malowany. Uważam, że się rozwijam, ale też biorąc pod uwagę samo malowanie, malarstwo rozwija się we mnie. Tak jak człowiek rozwija się duchowo, poprzez doświadczenia życiowe, tak samo malarstwo razem z tymi doświadczeniami płynie i rozwija się razem z nim. Czasami się zdarza, że maluję bardzo dużo, a czasami jest tak, że nie maluję rok albo nawet i więcej, odstawiam wszystko i po pewnym czasie wracam. Wielokrotnie nachodziły mnie myśli, żeby może z tego zrezygnować, ale jednak los układa zdarzenia tak, że do malarstwa wracam jako do swoistej odskoczni, dla własnego samopoczucia.

— Proszę o przybliżenie pani procesu twórczego...

— Sam proces składa się nie tyle na przygotowanie narzędzi do malowania, ale zaczyna się w głowie, więc składa się na nasze myśli. Często skłaniają nas do tego emocje negatywne lub pozytywne, wpadamy na pomysł, myślimy nad nim, jak go przedstawić, namalować, myślimy nad techniką, formatem. W moim przypadku proces twórczy wynika głównie z moich emocji. W gorszym nastroju zdarza mi się częściej malować, wtedy szybciej do tego wracam. Malowanie wycisza mnie i pozwala mi porozmyślać nad różnymi tematami oraz daje ukojenie.

fot. Arch. prywatne

Justyna Piotrowska pochodzi z Kurzętnika i jest nauczycielką w miejscowym technikum

— Czym oraz kim inspiruje się pani podczas swojej pracy?

— Inspiruje się wieloma artystami współczesnymi, jak również sztuką i dziełami z poprzednich epok. Ważne jest, żeby znać pewnych artystów i sztukę w jakimś zalążku, żeby móc dzięki temu wypowiedzieć się na podobraziu. Inspirowałam się swego czasu artystami poprzednich wieków, performerami czy też artystami współczesnymi: Jerzym Nowosielskim, Andrzejem Wróblewskim, Janem Cybisem, Stanisławem Witkiewiczem czy Władysławem Hasiorem. Prace tych artystów wywołały we mnie chęć podążania podobną, lecz nie identyczną ścieżką. Sposób kładzenia farby, różnych przedstawień widocznych na ich dziełach. Warto sięgać do wielu artystów. Ogromną inspiracją jest również codzienność, jeśli chodzi o to, co przeżywamy, co nas spotyka. Chcemy to przełożyć na obraz. Patrząc na swoje obrazy, widzę to, co robiłam w tamtym okresie, jakie miałam uczucia, jakie kierowały mną wtedy emocje. Pojawiają się u mnie pewne skojarzenia związane z czasem, w którym obraz powstawał.

— Czy któryś z wymienionych wywarł wpływ na to, jak pani prace wyglądają dzisiaj?

— Mam wielu artystów, którymi się inspiruję. Uwielbiam obcować ze sztuką, oglądając obrazy słynnych malarzy, jak również inne dzieła sztuki, takie jak asamblaże, kolaże, instalacje, uczestniczyć w performansach. Lubię być w tym całościowo. Ciężko powiedzieć, czy jedna konkretna osoba wywarła na mnie największy wpływ. W zależności od etapu, przemyśleń, skojarzeń, sięgania do ich twórczości, te inspiracje wypływają. Staram się mimo wszystko być sobą w tym, co robię i być autentyczna.

— Zapytam również o osoby, które być może widzą swoją przyszłość w malarstwie i tworzeniu obrazów, ale nie są pewne, jak się do tego zabrać. Co mogłaby im pani poradzić?

— Przede wszystkim ludzie ci muszą mieć świadomość tego, że jeśli chcą prawdziwie malować, muszą oglądać obrazy, obcować ze sztuką, poznawać obrazy znajdujące się w muzeach narodowych czy galeriach sztuki. Warto uczestniczyć w kulturze lokalnej, szukać artystów i rozmawiać z nimi. Stąd też zawiązała się w Nowym Mieście Lubawskim grupa stowarzyszenia DRYG, aby skupiać lokalnych artystów, którzy tworzą, malują, rysują i chcą poznać trochę sztuki, porozmawiać o niej, jak również wystawić swoje obrazy, aby pokazać swoją twórczość. To, co mogłabym jeszcze poradzić, to aby nie poddawać się i malować. Jeśli młody człowiek rozpoczyna pracę z malarstwem, musi pamiętać, że całe życie jest przed nim i tak jak ten młody człowiek będzie się rozwijał, tak samo to malarstwo i umiejętności w tej osobie również będą się rozwijały. Wielokrotnie rozmawiając z artystami, widać różnice po latach, gdy ta osoba malowała w wieku 30 lat i 60. Widać ten rozwój i etapy w działaniu. Potrzeba lat, aby artysta odnalazł i obrał swoją drogę.

OSKAR FLORKOWSKI

eprasa.pl 1b0552df34

NIE LUBIĘ MALOWAĆ NA SIŁĘ

Małgorzata Czaplińska – Warmianka z urodzenia i wyboru, która z zawodu jest nauczycielką i instruktorką plastyki w Pieniężnie (powiat braniewski) – opowiada o swojej pasji, jaką jest malarstwo. Jaka tematyka dominuje w jej pracach?

– 21 września odbył się wernisaż wystawy pani malarstwa w Miejskiej Bibliotece w Pieniężnie. Jakie prace można tam obejrzeć?

– Moje obrazy na wystawie to prace olejne, akrylowe i rysunki ołówkiem, aczkolwiek dominują olejne. A jeśli chodzi o tematykę, jest naprawdę różnorodna – nazwałam swoją wystawę „Szukam", dlatego że poszukuję tego, co bym chciała malować, bo na tym etapie chcę wszystko (śmiech). Można obejrzeć zwierzęta, kobiece ciała, Jezusa, kwiaty. Maluję też obrazy do lektur szkolnych, bo jestem nauczycielką, więc można tam znaleźć Calineczkę, Anaruka – chłopca z Grenlandii czy dziewczynkę z zapałkami. Można zobaczyć też pejzaże i martwą naturę – wszystkiego po trochu.

– A co lubi pani malować najbardziej?

– Najbardziej chyba kobiece ciało, choć nad obrazem muszę posiedzieć długo. Ale to przynosi mi największą satysfakcję, dlatego że staram się odzwierciedlić ciało realistycznie. Każdy mięsień, każdą żyłę, paznokieć staram się namalować perfekcyjnie.

– Od kiedy pani maluje? Czy już wcześniej pani wiedziała, że chce iść w tym kierunku, czy pomysł na to przyszedł później?

– Rysować czy malować chciałam od zawsze. Lubiłam to, odkąd pamiętam. Na początku rysowałam bardziej dla siebie, potem dla dzieci w pracy i tak się zrodziła potrzeba. Skończyłam studia podyplomowe w zakresie sztuki w Olsztyńskiej Szkole Wyższej. Zostałam nauczycielką plastyki w szkole (Szkoła Podstawowa im. Ziemi Warmińskiej w Pieniężnie – przyp. red.) Zaczęłam uczyć tego przedmiotu. Na razie było to rysowanie tylko dla dzieci i współpraca z biblioteką. Miejska Biblioteka w Pieniężnie organizowała co roku plenery artystyczne, malarsko-rzeźbiarskie. Początkowo zapraszano mnie na plenery z dziećmi jako nauczycielkę plastyki – dzieci miały kontakt z artystami, uczestniczyły w różnego rodzaju warsztatach, a ja byłam wtedy trochę z boku. Potem nadarzyła się okazja. Pani dyrektor biblioteki Lubomira Wacławska zaproponowała, żebym i ja spróbowała malowania. No i tak się zaczęło. Pojechałam razem z nią na pierwsze warsztaty – to było dawno, ponad 10 lat temu – do Braniewa, do pana Andrzeja Zielińskiego. Spotykaliśmy się raz w miesiącu i to tam zaczęło się malowanie na płótnach. Na razie takie początki niepewne, pełne błędów, a potem sukcesywnie, z roku na rok było coraz lepiej i coraz więcej. Potem to ja stanęłam po drugiej stronie plenerów, jako uczestniczka. I tak to zakiełkowało.

– A czy próbowała pani innych technik, oprócz rysowania i malowania?

– Jestem osobą, która próbowała różnych technik. Bardzo lubię papieroplastykę. Potrafię sprostać wielu plastycznym wyzwaniom. Aczkolwiek farba olejna to jest to, do czego można wracać. Można fragment poprawić, domalować lub zmienić. Gotowy obraz przynosi mi dużą satysfakcję. I chyba dlatego obrazy zajmują sporą część mojego wolnego czasu.

– Jak wyglądają pani lekcje i praca z dziećmi?

– W szkole trudno się rozwijać. A to dlatego, że w tygodniu jest tylko jedna lekcja plastyki i trwa 45 minut, co nie znaczy, że poświęca się tyle czasu na tworzenie. Zanim dzieci wejdą do sali, zajmą miejsca, przygotują się do zajęć, to czasu do pracy twórczej zostaje naprawdę niewiele. Moi uczniowie rysują, malują, kleją, lepią... Wykorzystują klej ze zwykłej mąki, jak w moim dzieciństwie. Organizuję wystawy prac całej klasy albo jednego ucznia. Mam możliwość prezentowania ich twórczości na korytarzu szkolnym, na tablicach stałych i ruchomych, na stronie internetowej szkoły. Współpracuję z biblioteką – jeżeli dzieje się coś artystycznego, to staram się, żeby dzieci wzięły w tym udział.

fot. Arch. prywatne

Nazwałam swoją wystawę „Szukam", dlatego że poszukuję tego, co bym chciała malować, bo na tym etapie chcę wszystko – wyjaśnia Małgorzata Czaplińska

Przygotowuję uczniów do konkursów plastycznych. Udaje nam się osiągać w nich sukcesy. Do największych zaliczam konkurs ogólnopolski organizowany przez jedną z popularnych firm. Moi uczniowie zostali nagrodzeni dwudziestoma dwoma rowerami, 5 tys. zł na pomoce szkolne, aparatem fotograficznym i wieloma gadżetami.

W ubiegłym roku osiągnęłam z klasą kolejny sukces. Zwyciężyliśmy w ogólnopolskim konkursie „Filtrujemy dla Bałtyku i jego mieszkańców". Zgromadziliśmy w klasie około 300 butelek po wodzie mineralnej i wykonaliśmy przestrzenną kompozycję – rybę. Jej zadaniem było zwrócenie uwagi na zanieczyszczenie Bałtyku. Satysfakcja ze zwycięstwa była ogromna, dlatego że pierwszą nagrodą były wycieczka dla dzieci na kwotę 25 tys. zł, butelki filtrujące wodę oraz pomoce naukowe dla każdego ucznia. Zgodnie z tematem konkursu pojechaliśmy na wakacje nad Morze Bałtyckie.

Natomiast jako instruktorka w domu kultury (Miejski Dom Kultury w Pieniężnie – przyp. red.) pracuję trochę inaczej. Prowadzę grupę – Kreatywne artystki. Uczestniczkami moich zajęć są dziewczynki w wieku szkolnym. Nie ogranicza nas czas. Zajęcia trwają co najmniej dwie godziny zegarowe. Tworzę z dziećmi to, na co mamy ochotę, co nam się podoba. Tematyka prac często związana jest z porami roku czy ze świętami. Dom kultury zapewnia dzieciom materiały plastyczne takie, jakich potrzebują na zajęcia, więc myślę, że daje to większe możliwości twórcze.

Jeśli tylko omawiam jakąś lekturę w szkole, to staram się namalować obraz dzieciom – do szkolnej galerii. Tutaj dziewczynka z zapałkami

– Jak wygląda pani proces tworzenia – warsztat pracy i przygotowania do tworzenia?

– Najpierw muszę znaleźć temat tego, co namaluję. Coś musi mnie zainspirować. Nie lubię malować na siłę. Mam miejsce w pokoju, do którego zasiadam. I może tego nie powinno się pisać, ale kiedy maluję, to już nie gotuję (śmiech). Jak już się wciągnę, to reszta dnia dla mnie nie istnieje. Bardzo lubię rozpocząć pracę i ją skończyć – potem jeszcze trzeba się tylko podpisać. Natomiast jeśli zdarzy mi się przerwać malowanie i muszę posprzątać swój mały warsztat, pozamykać farby, wyczyścić paletę, to najczęściej już nie wrócę do tego obrazu.

– Czym jest dla pani osobiście tworzenie, sztuka?

– Odskocznią od codzienności, terapią na różnego rodzaju niepowodzenia i smutki. A kiedy powstanie taki obraz, który mi się podoba – nie wiem, czy jest dobry, czy nie – to mam ogromną satysfakcję i motywację, żeby spróbować kolejny raz, żeby kupić kolejne płótna, farby, pędzle, rozcieńczalniki...

– Jakie ma pani plany artystyczne w najbliższej przyszłości?

– W najbliższym czasie wezmę udział w plenerze artystycznym. Przygotuję się do kolejnej wystawy. A poza tym, jeśli tylko omawiam jakąś lekturę w szkole, to staram się namalować obraz dzieciom – do szkolnej galerii. Myślę, że w najbliższym czasie będzie to lektura „O psie, który jeździł koleją".

– Na koniec poproszę o jakąś poradę dla osób, które chcą zacząć swoją przygodę z malarstwem.

– Jeśli się chce coś robić, nawet jeśli na początku nie wychodzi, to nie można się poddawać. Pamiętam swój pierwszy obraz, który trzymam za szafą – kiedy go wyjmę teraz, po tylu latach, to widzę, że warto. Warto ćwiczyć, warto się rozwijać. Niekoniecznie w samym malarstwie. Dużo daje też kontakt z nowymi ludźmi – bo spotykam się z ludźmi niemalże z całej Polski oraz z tymi, którzy przyjeżdżają tu zza granicy. Nowe kontakty, nowe przyjaźnie, wymiana doświadczeń i ogromna satysfakcja, że moja twórczość, komuś się podoba. Podsumowując – najważniejsze to nie poddawać się i rozwijać swoje pasje.

AGATA TUPAJ

Zwycięska praca klasy Małgorzaty Czaplińskiej z ogólnopolskiego konkursu „Filtrujemy dla Bałtyku i jego mieszkańców"

Najbardziej chyba lubię malować kobiece ciało, dlatego że staram się odzwierciedlić ciało realistycznie. Każdy mięsień, każdą żyłę, paznokieć – staram się namalować perfekcyjnie

eprasa.pl 1b0552df34

OD PÓŁ WIEKU DZIAŁA KULTURALNIE I KONCERTOWO

Jerzy Piekarski to znany animator form artystycznych, a także założyciel i właściciel Centrum Animacji KOA w Giżycku. Od dwudziestu lat jest również organizatorem i dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Klasycznej w kościele ewangelickim w Giżycku.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Jerzy Piekarski zajmuje się kulturą w mieście nad Niegocinem już ponad pół wieku. Spośród jego wielu artystycznych dokonań szczególnie należy podkreślić takie zasługi, jak organizacja corocznych letnich koncertów muzyki kameralnej i organowej, Giżyckich Koncertów Organowych, Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w Giżycku, koncertów operetkowych, Sceny Gwiazd, współorganizacja przeglądów artystycznych szkół „Manewry kulturalne", współorganizacja 24 przeglądów wokalnych ŚPIEWADŁO „Śpiewać każdy może", prowadzenie formacji teatralnej „Na luzie" w Giżyckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Jerzy Piekarski wyróżniony został nagrodami burmistrza Giżycka za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w 2006, 2013, 2014, 2016, 2020 roku.

— Swoją działalnością, zaangażowaniem i determinacją Jerzy Piekarski znacząco wpływa na krzewienie szeroko pojętej kultury wśród lokalnej społeczności. Wieloletnie doświadczenie zawodowe, dorobek organizacyjny, a także profesjonalizm sprawiają, że każde przedsięwzięcie artystyczne realizowane przez niego to gwarancja solidności oraz doznań i przeżyć kulturalnych na najwyższym poziomie. Działalność ta przyczyniła się do budowania bardzo wysokiej kultury w mieście nad Niegocinem, z czego korzysta wiele pokoleń, zarówno tutejszych mieszkańców, jak i przybywających do Giżycka turystów – argumentował dokonania Jerzego Piekarskiego burmistrz Wojciech Karol Iwaszkiewicz podczas wręczenia laureatowi medalu za szczególne zasługi dla Giżycka.

ZACZĘŁO SIĘ PÓŁ WIEKU TEMU...

...od pracy w Powiatowej Bibliotece, gdzie jako instruktor opiekował się bibliotekami gminnymi klubami wiejskimi i punktami bibliotecznymi w powiecie. Potem zaproponowano mu pracę w Miejskim Domu Kultury jako instruktora teatralnego.

— Utworzony w MDK dziecięcy zespół teatralny „Muszelka" odnosił sukcesy na wojewódzkich przeglądach i reprezentował województwo na I Ogólnopolskim Festiwalu w Kielcach. Praca w MDK przynosiła mi mnóstwo satysfakcji poprzez wiele form artystycznych, muzycznych, plastycznych i teatralnych — opowiada Jerzy Piekarski. — Moja dalsza przygoda z kulturą to Zespół Pieśni i Tańca „Giżycko" jako tancerz i chórzysta. Po latach awansowałem na dyrektora domu kultury w Giżycku, organizując wiele imprez plenerowych na terenie miasta, jak np. „Szanty", „Masovia Festiwal", „Dancing pod gwiazdami" itp. Kolejne karty mojej przygody z kulturą wiodą do Kętrzyna, gdzie po wygranym konkursie zająłem się organizacją życia artystycznego i kulturalnego w tym mieście. Po powrocie zostałem instruktorem w Klubie 15.Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej, odpowiadając za formy teatralne wśród dzieci i dorosłych, obsługę oraz organizację imprez.

Jest jeszcze jeden wątek przygody Jerzego Piekarskiego z kulturą. To 30 lat prowadzenia kina „Fala" w Giżycku. Najpierw jak kierownik kina, a następnie od 1990 roku jako dzierżawca obiektu.

— To tutaj mieszkańcy i turyści spotykali się z hitami kinematografii polskiej i światowej. To tutaj zapraszałem artystów muzycznych, teatralnych, kabaretowych. To tutaj odbywały się liczne wystawy plastyczne, przestrzenne i fotograficzne. Koncerty, spektakle i projekcje filmowe wzbogacały mapę kulturalną Giżycka — wspomina pan Jerzy.

fot. gizycko.pl

Jerzy Piekarski z medalem za zasługi dla miasta

KONCERTY ORGANOWE

Od 2004 roku Centrum Animacji KOA w Giżycku jest organizatorem koncertów organowych nad Niegocinem. Założycielami przedsięwzięcia byli pani Irena Berentowicz – ówczesna naczelnik miasta i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Giżycku ks. Janusz Jagucki – biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który zaproponował koncerty w swoim kościele, chcąc wykorzystać walory dźwiękowe istniejących tam organów, a tym samym poszerzyć grono słuchaczy o pozostałych mieszkańców miasta i okolic, nie tylko członków parafii. 17 czerwca 1978 roku pierwsze Giżyckie Koncerty Organowe zainaugurował jeden z najwybitniejszych polskich organomistrzów Józef Serafin oraz Zespół Muzyki Dawnej prowadzony przez Kazimierza Piwkowskiego, grający na zrekonstruowanych kopiach dawnych instrumentów.

— Od tego czasu koncerty odbywają się do dzisiaj, ciesząc mieszkańców miasta, jak i licznie przybyłych turystów. Wśród występujących na giżyckich koncertach są sławni artyści z Polski i zagranicy — dodaje Jerzy Piekarski, dyrektor Festiwalu Muzyki Organowej i Klasycznej. — Celem koncertów jest przede wszystkim popularyzacja muzyki organowej, prezentacja osiągnięć artystycznych studentów uczelni muzycznych, prezentacja młodych wykonawców muzyki organowej oraz promocja najlepszych młodych wykonawców muzyki organowej.

Latem, w każdą niedzielę lipca i sierpnia o godz. 19.00, kościół Ewangelicko-Augsburski w Giżycku zapełnia się publicznością, która doświadcza wyjątkowych emocji dostarczanych przez najlepszych muzyków na świecie.

fot. Parafia Ewangelicko-Augsburska w Giżycku

Koncerty organowe 2022 – Jerzy Piekarski z Julią Majewską (skrzypce)

fot. Parafia Ewangelicko-Augsburska w Giżycku

Koncerty organowe 2022 – Filharmonia Kameralna w Łomży, Jan Miłosz Zarzycki (dyrygent), Julia Majewska (skrzypce) Yeyoung Sohn (sopran) – Korea Południowa

eprasa.pl 1b0552df34

JAK CO ROKU WYBIERZ Z NAMI

NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA REGIONU!

Nasz plebiscyt to niepowtarzalna okazja, by móc docenić radnych, wójtów oraz burmistrzów, którzy zasłużyli na słowa uznania

Listy kandydatów w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej"

4222otbp-A-K

eprasa.pl 1b0552df34

WARMIŃSKO-MAZURSKA MŁODZIEŻ SZLIFUJE KOMPETENCJE PRZYSZŁOŚCI

Najważniejszym zadaniem w nowym roku szkolnym jest zadbanie o odbudowę relacji międzyludzkich w szkołach. Wskazują na to organizatorzy olimpiady Zwolnieni z Teorii, którzy zachęcali nastolatków do działania i aktywnego rozwiązywania problemów, które widzą w swoim otoczeniu.

Fot. Zwolnieni Z Teorii

ZWOLNIENI Z TEORII

Zwolnieni z Teorii to największa olimpiada projektów społecznych w Polsce, w której udział każdego roku biorą tysiące uczniów. Jej uczestnicy dobierają się w kilkuosobowe zespoły, określają problem społeczny, na który chcą odpowiedzieć, i planują własny projekt, którego realizacja ma pozytywnie wpływać na odbiorców. Każdy uczestnik, który ukończy swój projekt, odbiera międzynarodowy certyfikat z zarządzania projektami stworzony z Project Management Institute ATP. To prestiżowa instytucja zrzeszająca 500 tys. kierowników projektów z całego świata, uznawana przez pracodawców, co pozwala na dalszych etapach życia zwiększyć swoje szanse na zatrudnienie.

— Działając osiem lat, zauważyliśmy, że w polskiej szkole panuje kreda i książka. Mieliśmy poczucie, że prawie w ogóle nie ma praktycznej edukacji. Naszym celem jest zachęcanie młodzież do zebrania grupy i znalezienia problemu, jaki widzą w swoim otoczeniu — mówi Anna Kiedrzyńska-Tui, dyrektor operacyjna projektu.

PROBLEMY NASTOLATKÓW

Badanie z kwietnia 2022 r. wśród psychologów i pedagogów szkolnych wskazuje, że w czasie edukacji w trybie zdalnym uczniom, oprócz trzech wyżej wymienionych problemów, najbardziej brakowało bezpośredniego kontaktu z koleżankami i kolegami z klasy czy szkoły. Powrót do szkoły okazał się oczekiwany, ale i trudny pod kątem odświeżania starych znajomości czy poznawania nowych ludzi.

Wie o tym z pewnością nauczycielka Olga Chilmanowicz z Technikum w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Bartoszycach, która od 18 lat uczy prawa.

— Na pewno część dzieci ma trudności z nawiązywaniem relacji, zwłaszcza po pandemii zmieniło się to na gorsze. Na pewno odgrywają w tym swoją rolę wszechobecne smartfony i internet. Nauka zdalna też destrukcyjnie wpłynęła na umiejętności komunikacyjne i nawiązywanie relacji przez młodzież. Budowanie relacji jest bardzo ważne. Człowiek to istota stadna, w samotności jest nam trudniej, dlatego młodzi szukają pocieszenia w sieci. Tymczasem każdy potrzebuje kontaktu na żywo, każdy potrzebuje przyjaciela, powiernika i dobrej rozmowy. Tego nic nie zastąpi — mówi Olga Chilmanowicz i dodaje, że w tym roku stawia na odbudowanie relacji, wzbudzenie w uczniach samoakceptacji i poczucia własnej wartości.

SZYBKO SIĘ PODDAJĄ

— Bardzo zależy nam, aby pokazać, że młodzi potrafią, nawet mimo przeciwności czy niepowodzeń. Zaobserwowałam, że młodzież obecnie szybko się poddaje po jednym niepowodzeniu, dlatego trzeba wzmacniać w młodych ludziach świadomość tego, że mimo potknięć mogą dojść do celu, zrealizować marzenia — dodaje nauczycielka, której szkoła w zeszłej edycji zrealizowała 30 projektów społecznych, co stanowi rekord w regionie i dało jej pierwsze miejsce w Rankingu Szkół Zwolnieni z Teorii.

— To wszystko może być realizowane w ramach olimpiady. Oprócz tego młodzież może nauczyć się nawiązywania współpracy, co jest w życiu bardzo ważne, ponieważ zmusza do wyjścia z bańki bezpieczeństwa poza komfort, by przełamać wstyd.

CO DAJĄ PODRÓŻE PO SZKOŁACH?

— Odwiedzając szkoły, prezentujemy się zarówno w klasach, jak i w salach szkolnych. Na takich spotkaniach pada bardzo wiele pytań. Wszyscy jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni, ponieważ dzieci i młodzież są zainteresowane projektem i dopytują. Są świadomi zarówno problemów społecznych, jak i skutków, które przyniosła za sobą pandemia — mówi Monika Wosińska, ambasadorka z Fundacji Zwolnieni z Teorii.

— Dużo osób po naszych przemówieniach zauważa potrzeby, które są dookoła nich lub w nich. Zauważa też, że nie są same, nosząc daną potrzebę w sercu. My, mówiąc głośno o potrzebie zmiany i podjęcia w związku z tym jakichś działań, motywujemy ich. To nie tylko są problemy osobiste, ale także te, które są dookoła nas i nie do końca bezpośrednio oddziałują na uczniów. Przychodzą osoby i pytają o zorganizowanie zbiórek na schronisko czy turniejów brydża dla seniorów. To wspaniałe, że młodzież dostrzega społeczne problemy i chce coś z tym zrobić.

Najczęściej czynnikiem motywującym do działania w olimpiadzie projektów społecznych jest nauczyciel czy nauczycielka, która wspierając swoich uczniów, pomaga im na każdym kroku. Jak podają organizatorzy, już 20% liceów i techników w całej Polsce angażuje swoich uczniów w olimpiadę społeczną Zwolnieni z Teorii. Wszystko po to, by zachęcić dziesiątki tysięcy młodych ludzi do zrobienia własnego projektu społecznego z rówieśnikami. 60 ambasadorów Zwolnionych z Teorii jesienią każdego roku jedzie w dwutygodniową trasę po całej Polsce. W tym roku w województwie warmińsko-mazurskim odwiedzili 12 miast. Spotkania odbyły się w Działdowie, Lidzbarku Warmińskim, Ełku, Piszu, Olecku, Elblągu, Olsztynie, Bartoszycach, a także w Mrągowie, Kętrzynie i Giżycku.

O PROJEKTACH

Łącznie w zeszłej edycji w województwie warmińsko-mazurskim zostało zrealizowanych ponad 70 projektów. Liderami regionu jest młodzież ze szkół w Olsztynie i Bartoszycach. Wśród nagrodzonych projektów znalazł się między innymi projekt „BIOatmosfera", który zrealizowali uczennice i uczniowie z Olsztyna. Projekt polegał na publikowaniu porad, jak ekologicznie i zgodnie żyć z naturą. Zespół prezentował wskazówki, jak małymi krokami dbać każdego dnia o planetę. Jak twierdzą przedstawiciele Fundacji Zwolnieni z Teorii, zainteresowanie działaniem społecznym w warmińsko-mazurskim rośnie.

— To dla nas ważne, aby z roku na rok coraz więcej młodych ludzi było zainteresowanych działaniem społecznym, ponieważ z doświadczenia wiemy, że zespołowe działanie na rzecz dobra wspólnego wpływa pozytywnie nie tylko na dobrostan psychiczny uczniów, ale też budowanie relacji międzyludzkich. Te znajomości trwają latami — mówi Mariusz Szerszeniewski z Fundacji Zwolnieni z Teorii.

Do tej pory udział w olimpiadzie wzięło 70 tysięcy młodych ludzi. W sumie zrealizowali ponad 4500 projektów społecznych, które pozytywnie wpłynęły na ich najbliższe otoczenie, osiedle, miasto czy na środowisko lub zwierzęta. W sumie dobry wpływ tych projektów odczuło już ponad 30 milionów Polaków. Aby wziąć udział w olimpiadzie, wystarczy zebrać co najmniej 2-osobowy zespół i zalogować się na platformie zwolnienizteorii.pl. Pod koniec roku szkolnego najlepsze ukończone projekty będą mogły powalczyć podczas Wielkiego Finału m.in. o nagrodę Złotego Wilka. Szkoły, które zainspirują młodych do wzięcia udziału w olimpiadzie, zostaną docenione w Rankingu Szkół Zwolnionych z Teorii. Nagrody dla najlepszych zespołów i szkół wręczane są przez najwyższe władze państwowe oraz przedstawicieli największych firm w Polsce.

ANNA GŁAZEK
a.glazek@gazetaolsztynska.pl

Zwolnieni z Teorii to ogólnopolska olimpiada z projektów społecznych. Powstała w 2014 roku, by dać każdemu młodemu człowiekowi możliwość tworzenia własnych projektów społecznych i nabywania kompetencji przyszłości, takich jak: współpraca, komunikacja czy przywództwo. Olimpiada polega na współpracy uczestników poprzez platformę internetową www.zwolnienizteorii.pl, opartą o nowoczesną metodę nauczania polegającą na tym, że robiąc prawdziwy projekt społeczny, rozwija się praktyczne kompetencje potrzebne w życiu zawodowym.

eprasa.pl 1b0552df34

20 PAŹDZIERNIKA

Eksponat miesiąca: Okno Ericha Mendelsohna

Olsztyn

Prezentacja oryginalnego okna z gmachu Gimnazjum Królewskiego w Olsztynie, powojennego LO 1, połączona z opowieścią Rafała Bętkowskiego o szkolnych latach przyszłego architekta.

Godz. 17, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały. Wstęp wolny

20 PAŹDZIERNIKA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.

Gość: Jarosław Gach – artysta grafik, rysownik komiksów, regionalista, pasjonat leśnych ogrodów.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33. Wstęp wolny

20 PAŹDZIERNIKA

Wystawa: Inna Historia Polski

Olsztyn

W polskiej szkole nauka historii to głównie zdobywanie wiedzy o wojnach, bitwach i wielkiej polityce. A gdyby tak inaczej? Bo na przykład 15 lipca 1410 roku... Szukajcie alternatywnego kalendarium w wiatach przystankowych w Olsztynie!

20 PAŹDZIERNIKA

Muzyczne (ko)repetycje

Olsztyn

Muzyka jest dobra na wszystko – od modlitwy do muzykoterapii i od dźwiękowego tła w zakładzie fryzjerskim do protest-songów, muzyka pełni w naszym życiu różne role.

Wykład wygłosi prof. Krzysztof D. Szatrawski.

Sala konferencyjna WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 16. Wstęp wolny

20 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie autorskie z Wiolettą Sawicką - autorką „Wilcze dzieci"

Olsztyn

Scena Literacka Centrum Książki, pl. Jana Pawła II 2/3, godz. 17.

Wstęp wolny

20-21 PAŹDZIERNIKA

11. Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur

Ełk

Dwa dni samorządowcy, przedsiębiorcy, naukowcy oraz przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu będą dyskutować na temat E-gospodarki Warmii i Mazur. 11 edycję Festiwalu Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur zainauguruje wystąpienie marszałka województwa warmińsko-mazurskiego.

Festiwal od lat stanowi forum wymiany wiedzy i doświadczeń między specjalistami zajmującymi się promocją w wymiarze lokalnym i regionalnym oraz przedsiębiorcami.

Przestrzenią, w której coraz częściej realizowane są działania promocyjne i komunikacja z ich adresatami, ale także procedowane są sprawy urzędowe i utrzymywane kontakty biznesowe, jest internet. To za pośrednictwem sieci, z wykorzystaniem portali, aplikacji i oprogramowania znajdujemy potrzebne informacje, załatwiamy sprawy i utrzymujemy relacje. Wymianie poglądów w tej kwestii poświęcony zostanie panel dyskusyjny „Rozwój e-usług i e-administracji w procesie elektronizacji w samorządach na Warmii i Mazurach", a przebieg tych procesów w urzędach i firmach, a także możliwości w tym obszarze, przedstawione zostaną w drugiej festiwalowej prelekcji: „Społeczeństwo informacyjne. Procesy elektronizacji w samorządach i przedsiębiorstwach".

Na zakończenie pierwszego, pełnego prelekcji i dyskusji dnia Festiwalu, organizatorzy zaplanowali Galę, podczas której ogłoszone zostaną wyniki tegorocznej edycji konkursu PRO Warmia Mazury na najlepsze projekty promocyjne jednostek samorządu terytorialnego oraz instytucji z województwa warmińsko-mazurskiego zrealizowane w 2021 roku.

21 PAŹDZIERNIKA

Koncert Varmia + Krzta + Księżyc

Olsztyn

Varmia to pagan-black metalowy zespół z Olsztyna. Zrodzony z fascynacji Prusami, dziedzictwem Warmii oraz polskim metalem. Brzmienie Varmii wyróżnia przede wszystkim jego naturalność - połączenie brzmienia metalu z instrumentami etnicznymi (tagelharpa, kozi róg, tuba drewniana, instrumenty perkusyjne) oraz 3-głosem wokalnym z ludowymi zaśpiewami.

Fot. mat. org.

Browar Warmia, godz. 19. Wstęp płatny

21 PAŹDZIERNIKA

ØRGANEK - koncert

Olsztyn

ØRGANEK – grupa powstała w 2013 roku z inicjatywy jej lidera, autora tesktów i muzyki, Tomasza Organka, laureata wielu prestiżowych nagród, m.in. Mateusza Trójki, Nagrody Artystycznej Miasta Torunia im. Grzegorza Ciechowskiego, Nagrody Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, czy Superbohaterki Roku Wysokich Obcasów. Tomasz Organek jest również Ambasadorem Honorowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W 2019 zadebiutował jako prozaik bestselerową powieścią Teoria Opanowywania Trwogi. W 2022 uznany przez magazyn Newsweek za jednego ze 100 najbardziej wpływowych Polaków w kategorii popkultura. W tym samym roku reprezentował Polskę na EXPO 2020 w Dubaju.

Fot. MOK

Godz. 21:00, sala przy ul. Kościńskiego 11. Wstęp płatny

PROMOCJA

Jesteś kreatywny?
Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

GAZETA OLSZTYŃSKA

JEST PRACA W OLSZTYNIE!

Chcesz dołączyć do ambitnego i pełnego pasji zespołu? Dobrze trafiłeś!

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:
- samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów i pasji
- nie będziemy Cię ograniczać, u nas będziesz mógł być sobą
- szacunek i wsparcie bez względu na wiek, doświadczenie i wykształcenie
- stabilność i bezpieczeństwo
- umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia
- perspektywy rozwoju

Aplikuj już teraz: **kadry@wm.pl**

GRUPA WM | GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

1222otbp-L-K

eprasa.pl 1b0552df34

Krzyżówka klasyczna z hasłem

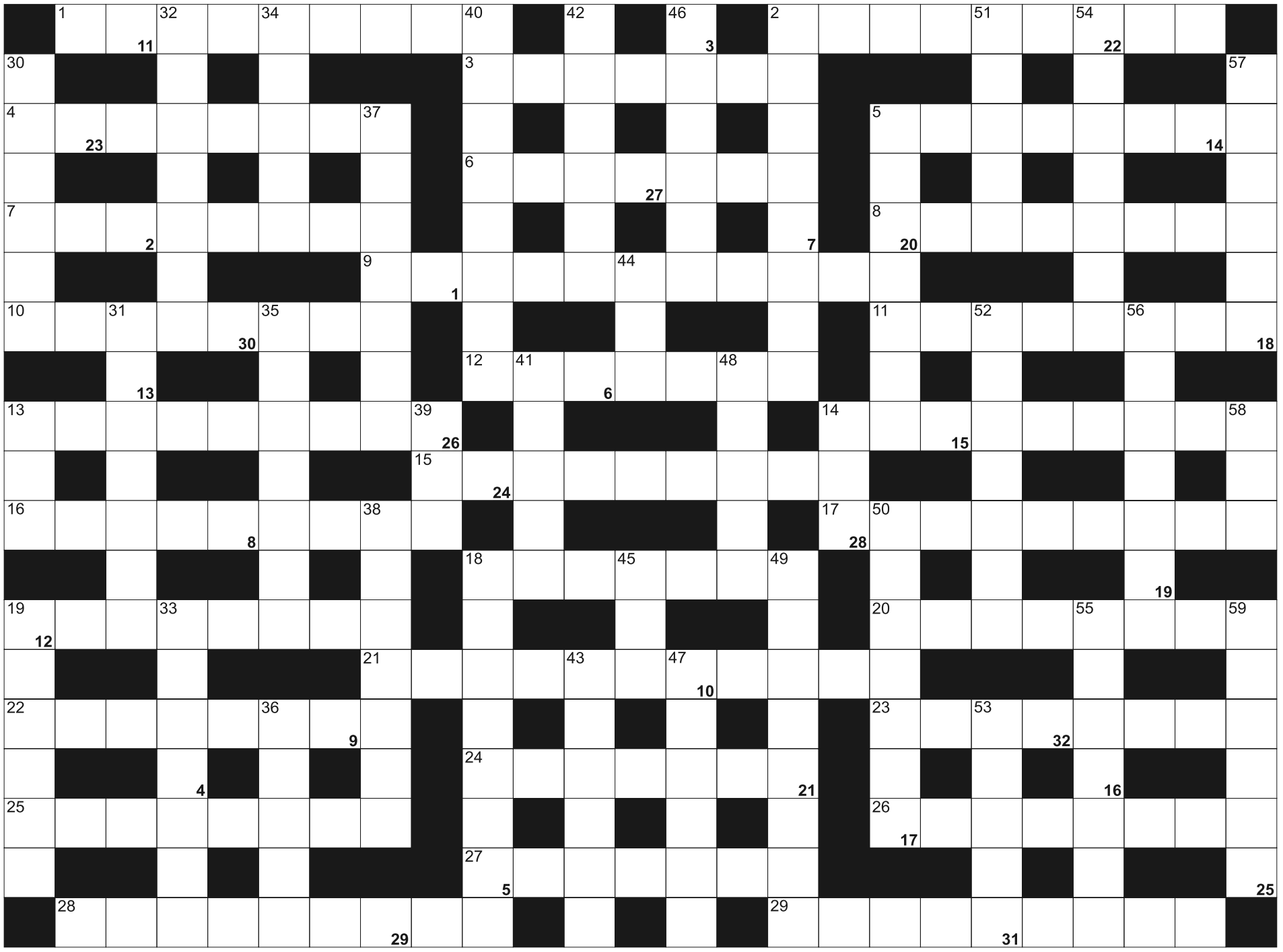

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15		16	17	18	19		20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32															

POZIOMO: 1) kursy, seminaria; 2) ręcznie rozluźniają mięśnie klientom; 3) inaczej woźnicy, wozacy; 4) kolenchyma, tkanka roślinna; 5) pręt w pysku konia; 6) blankiety, formularze; 7) średniowieczny rzemieślnik wykonujący zbroje; 8) język urzędowy Bhutanu; 9) nie umiejąca czytać i pisać; 10) zakładany na pysk psa; 11) stolica Libii; 12) najwyższy szczyt masywu Tuxer Hauptkamm; 13) inaczej turako olbrzymi, ptak; 14) ugryzienie żmii; 15) karabin pneumatyczny; 16) dawniej Jutrznia, Wenus; 17) Agnieszka, Miss Polonia 1996; 18) lis krabojad inaczej; 19) przywłaszczenie cudzej rzeczy; 20) wesołe miasteczko, park rozrywki; 21) międzynarodowe igrzyska sportowe studentów; 22) przyrzec, obiecać; 23) mniej niż gmina; 24) nie wąsko; 25) niderlandzkie kwiaty; 26) rodzinne miasto Marcina Lutra; 27) jej stolicą Tallin; 28) wilgotnościomierz; 29) odcisk inaczej.

PIONOWO: 2) członek rządu; 5) poniesiony koszt; 13) starcie zbrojne, walka; 14) rosyjska terenówka z Uljanowska; 18) Janusz, autor "Szkoły orląt"; 19) chronione podkową; 30) na głowie pływaka; 31) bieg w wyścigach konnych; 32) ambulans; 33) łamana strzelba myśliwska, trójlufka; 34) rzeka w Getyndze; 35) Indianie z czubami; 36) dorosła postać owada; 37) francuski region ze Strasburgiem; 38) zbierają się na mleku; 39) przed trzy; 40) najwyższa góra w Ghanie; 41) długie pnącze w dżungli; 42) zwycięstwo, wygrana; 43) wyniki, rezultaty pracy; 44) grecka bogini uosobienie zaślepienia; 45) inaczej cyrk lodowcowy, kocioł; 46) pospolity to jarzębina; 47) fuga lub spaw; 48) Axer, polski reżyser teatralny; 49) literat z przymusem pisania; 50) drzewa szpilkowe; 51) groźne u pszczoły; 52) dwudziesta litera alfabetu greckiego; 53) płytki na rybach; 54) Achillesa w nodze; 55) pod opieką szpitala; 56) dawny właściciel szkoły gladiatorów; 57) miłosna przygoda, flirt; 58) matka Kaina i Abla; 59) maszyny tkackie.

SUDOKU

9		3			8			
7		1	4	5			3	
						1		
4		2		6			7	
				2			4	
1			7	3		5		
6		9				2	8	
2		8	3		6		5	7
	7		2		5	9		6

590

3		8	7			6		
	2							9
7	9					1		8
	4			2		9		6
1		9			5	8		3
			1		9			5
						5	9	
					6			1
		7	8	5		2	6	4

591

4	6					5		1
5	3		6			7		4
		8		9	4	6	2	3
				6	7		1	
3		6						8
1	7		8		3	9	4	
8		7	2	1	6			
				5				7
	4			3				

592

eprasa.pl 1b0552df34

Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

Wybierz nas!

(89) 539-74-46

GAZETA OLSZTYNSKA.pl

reklama@wm.pl

GO_380_4x8-M

ZWIERZĘTA

inne

ZAGINĘŁA kotka FIGA 6-letnia, strachliwa i stroniąca od ludzi, nie ma obroży, ale jest zaczipowana, jest szarą pręgowaną z dużą rudą plamą na głowie, proszę o kontakt, 507-308-629

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki niemieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM mieszkanie 50m2, 3 pokoje, 3 piętro Ostróda Armii Krajowej + garaż, 506-675-530

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Ełku, 600-015-254

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 za informację. Tel.661435785

PRACA

dam pracę

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 600-015-254

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Ełku, 600-015-254

ZOOTECHNIKA, okolice Ełku. 600-015-254

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

ADAPTACJE, budowy, remonty, wykończenia, 501-481-210

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

RYBY sprzedaż: karpia konsumpcyjnego i kroczka, narybek amura i tołpygi, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Głęboko zasmuceni żegnamy

Mariannę Jolantę Jobską

byłą Główną Księgową
Zarządu Dróg Powiatowych w Ostródzie,
Wspaniałego Człowieka i Przyjaciela.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.
Koleżanki i koledzy
z Zarządu Dróg Powiatowych w Ostródzie

26522stzo-A-G

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej koleżanki

Marianny Jolanty Jobskiej

wieloletniej pracownicy – Głównej Księgowej
Zarządu Dróg Powiatowych w Ostródzie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają pracownicy działów księgowości
Starostwa Powiatowego w Ostródzie
i jednostek organizacyjnych powiatu

26422stzo-a-M

eprasa.pl 1b0552df34

Pani

Ilonie Detner

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa Irena Kierzkowska,
Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego w Olsztynie,
wraz ze współpracownikami

264222opb1-a-M

Panu

Jarosławowi Kosinowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy
MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

264022opb1-a-M

Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi

Drogiej koleżance

Joannie Równiak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i kolega
z Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej
Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie

264622opb1-A-G

Pani

Joannie Równiak

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Męża

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej
w Olsztynie

264122opb1-a-M

Koleżance

Anecie Żerańskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Zakładu Linii Kolejowych w Olsztynie

264322opb1-a-M

Drogiej Koleżance **Dorocie Lasek**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

oraz kondolencje pogrążonej w żałobie

Rodzinie

składają zarząd, dyrekcja oraz współpracownicy
z firmy INDYKPOL SA

263622opb1-a-M

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 października 2022 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Syn i Brat

ś. † p. **Maciej Małkowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 21 października 2022 r. (piątek)
o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową
w kaplicy przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, skąd o godz. 11.00
nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową
do kościoła pw. Świętego Wawrzyńca w Gutkowie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.
Pogrążona w żałobie rodzina

264722opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 października 2022 r.
odeszła od nas Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Leokadia Ciesielska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 października 2022 r. (w sobotę) o godz. 10.00
Mszą Świętą Żałobną
w kościele Matki Boskiej Królowej Polski przy ul. Kromera.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

264822opb1-A-G

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 18 października 2022 r. odszedł od nas na zawsze

ś. † p.

lek. Zbigniew Szemiel

Specjalista Chorób Dziecięcych,
były Zastępca Dyrektora ds. Lecznictwa,
a także były Ordynator Oddziału Dziecięcego
oraz Kierownik Pracowni EKG
w Wojewódzkim Specjalistycznym
Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie,
Wyjątkowy Człowiek, o wysokich kwalifikacjach
zawodowych i etycznych, ceniony i szanowany Lekarz,
uhonorowany za całokształt działalności
Orderem „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia"
oraz Srebrną Odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur".

z Rodziną Zmarłego
łączymy się w żalu i składamy Jej
wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego
w Olsztynie

264922opb1-A-G

Szanownej Pani

Aleksandrze Kalinowskiej

Prokurentowi i Dyrektorowi
Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury,
Drogiej Koleżance

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają:
Zarząd, Kierownictwo i Pracownicy
Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury

263822opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG,**
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-380-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl 1b0552df34

PIERWSZE PODIUM WŚRÓD SENIOREK

SZERMIERKA W Warszawie odbył się pierwszy w tym sezonie Puchar Polski seniorów w szabli. Siedemnastoletnia Aniela Kozłowska z olsztyńskiego Hajduczka - mimo młodego wieku - znowu udowodniła, że jest już liczącą się szablistką w Polsce.

W rywalizacji z seniorkami młoda olsztynianka zajęła znakomite trzecie miejsce - w historii olsztyńskiego klubu jest to podium w tej kategorii wiekowej!

- Trudno o komentarz - uśmiecha się prezes klubu Adam Sobczyk. - Aniela zaskakuje z turnieju na turniej. Jako najmłodsza z roczników juniora w pierwszym turnieju wygrała Puchar Polski w swojej kategorii wiekowej. Teraz stanęła na podium najważniejszej rywalizacji najlepszych szablistek w Polsce. Nie wiem, jak ona to robi. Odpowiedź jest jedna, to po prostu talent, cięgle niedoszlifowany diament, który mimo tego błyszczy. Błyszczy, dlatego że uczciwie pracuje nad sobą, ciężko trenuje, nawet sześć razy w tygodniu. Co będzie dalej? Tego nie wiemy, bo sport jest kapryśny. Jedno jest pewne, cieszmy się chwilą - nie ukrywa satysfakcji Sobczyk, trener Anieli, pod którego opieką zawodniczka zdobywała pierwsze laury na polskich planszach, w tym złoty medal w 2017 r. na mistrzostwach Polski młodzików, które odbyły się w Olsztynie. Później jej trenerami zostali Adam Sęczek i Mikołaj Grzegorek, a efektem pracy były kolejne mistrzowskie medale, w tym uwieńczenie rywalizacji w kategorii junior młodszy - zdobyty w 2022 roku (piąty medal mistrzostw Polski) złoty medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz pierwsze miejsce w klasyfikacji w tej kategorii wiekowej prowadzonej przez Polski Związek Szermierczy. Z pewnością za jej ogromy sukces trzeba uznać 11. miejsce na mistrzostwach świata kadetów, które odbyły się w Dubaju.

W Pucharze Polski seniorów w rywalizacji w grupach Kozłowska przegrała jedno starcie, co dało jej rozstawienie w fazie pucharowej na 6. miejscu. W pierwszej walce play-off olsztynianka pewnie pokonała 15:3 Matyldę Taborek (Zagłębiowski Klub Szermierczy), w kolejnej ograła 15:11 Agatę Marciniak (AZS Poznań), by w ćwierćfinale wygrać 15:10 z Marią Więckiewicz (Szabla Ząbki), zapewniając sobie miejsce na podium. W półfinale zawodniczka Hajduczka musiała uznać wyższość drugiej szabli w Polsce Sylwii Matuszak (KKSZ Konin), przegrywając 7:15.

Aniela nie ukrywa, że w przegranej walce po prostu zabrakło jej siły.

Fot. Hajduczek

Udanym występem wśród seniorek Aniela Kozłowska zapisała się w historii nie tylko Hajduczka, a całego olsztyńskiego sportu

- OD TYGODNIA NIE TRENOWAŁAM, BYŁAM NA ANTYBIOTYKACH - PRZYZNAJE OLSZTYŃSKA SZABLISTKA. - MÓJ START W WARSZAWIE STAŁ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. DO DNIA WYJAZDU ZASTANAWIAŁAM SIĘ, CZY POWINNAM JECHAĆ. TRZEBA PRZECIEŻ PRZEDE WSZYSTKIM DBAĆ O SIEBIE. OSTATECZNIE UZNAŁAM, ŻE MOGĘ JECHAĆ, A WYNIK NIE JEST AŻ TAK WAŻNY.

Od początku turnieju nie czułam się najlepiej. Tym bardziej jestem zaskoczona osiągniętym rezultatem. Wydawało mi się, że w tym razem będę jedynie tłem dla najlepszych, a znalazłam się w gronie najlepszych. Życie zaskakuje - uśmiecha się Aniela, którą wspiera firma Sprint SA.

Pierwszym trenerem Anieli jest Adam Sęczek, obecnie trener kadry narodowej juniorów. Dzięki staraniom UKS Hajduczek Olsztyn i Stowarzyszeniu Świętej Rodziny, które jest organem prowadzącym XIII Liceum Ogólnokształcące, gdzie uczy się Aniela, Sęczek przyjeżdża do Olsztyna, by prowadzić treningi szermierki. - Szabliści z Olsztyna są niesamowici - uważa. - Jest tu wiele talentów, dla których warto przyjeżdżać. Ostatnie sukcesy na arenie międzynarodowej, świetne lokaty Krzysztofa Dowgierda i Łukasza Kowalczyka, zaangażowanie każdego z nich, kolegów i koleżanek z klubu, dają satysfakcję, radość z pracy z młodzieżą w Olsztyna. Do tego dochodzi fakt budowy Warmińsko-Mazurskiego Centrum Szermierki. Wokół tej pięknej dyscypliny olimpijskiej zebrało się wiele dobrych ludzi. Wierzę, że kolejne sukcesy pozwolą na zbudowanie na Warmii i Mazurach ważnego miejsca rozwoju szermierki w Polsce - uważa trener kadry narodowej juniorów Adam Sęczek. Warto podkreślić, iż budowę centrum szermierki wspiera kancelaria premiera oraz Ministerstwo Sportu i Turystki, które wpisało tę budowę w program inwestycji strategicznych dla rozwoju sportu w Polsce.

Obecnie w Hajduczku trenuje ponad 50 zawodników, począwszy od grupy początkującej, poprzez średnio zaawansowaną, aż po tych najlepszych. Jest również grupa dorosłych, dla których szermierka stała się pasją życia. Przychodzą po pracy, by kilka razy w tygodniu stanąć na planszy i toczyć walki treningowe. - Zapraszamy dzieci do naszego klubu. Szermierka to piękny sport, który wpływa na rozwój całego człowieka - uważa Sobczyk i cytuje słowa medalisty olimpijskiego Zoltana Ozoraya-Schenkera: „Wysoka wartość sportu szermierczego polega na tym, iż angażuje on pełnię fizycznych i psychicznych właściwości człowieka. Walczą tu szybkość z szybkością, wytrzymałość z wytrzymałością, technika przeciw technice, myśl przeciw myśli, wola przeciw woli. Praca nóg szermierza jest równie szybka jak u sprintera, ręka pracuje jak u tenisisty, dokładność i delikatność prowadzenia broni, wyczulenie dłoni i palców jak u chirurga, ruchy ciała jak u ekwilibrysty, skupienie uwagi i napięcie nerwowe jak u motocyklisty, pod względem kombinacji szermierz odpowiada szachiście.”. - Dlatego warto trenować tę olimpijską dyscyplinę sportu - zachęca Aniela Kozłowska. **KRZYK**

CZARNECKI O SPORCIE

„FRANCE FOOTBAL” KONTRA ROBERT LEWANDOWSKI

Znów świństwo w Paryżu! To, co dzieje się w ostatnich latach wokół plebiscytu „O Złotą Piłkę” francuskiego magazynu „France Football” jest coraz większym skandalem i jest coraz bardziej żenujące. Dwa lata temu mimo pandemii nie odwołano wielu plebiscytów, bo przecież sport Anno Domini 2020 funkcjonował, choć inaczej niż kiedyś. Jednak „France Football” niespodziewanie anulował swój plebiscyt, którego pewnym zwycięzcą miał być Robert Lewandowski. To była żenada. W następnym roku żenada powtórzyła się, a właściwie przeszła w fazę groteski. Zwycięzcą został, minimalnie wyprzedzając Roberta Lewandowskiego – Leo Messi, który jest wielkim piłkarzem, ale akurat w sezonie 2021 kompletnie nic nie osiągnął. Redakcja „France Football” przyznała, że system głosowania był paranoiczny, bo dopuszczono do niego przedstawicieli różnych małych i nic nieznaczących federacji oraz dziennikarzy z tych krajów, którzy często nie mieli bladego pojęcia o współczesnym futbolu i oni właśnie przesądzili o wyborze Argentyńczyka, kosztem Polaka, głosując na nazwisko zawodnika Paris Saint-Germain, a nie na realne dokonania w 2021 roku.

W tym roku doszło do kolejnego blamażu francuskich organizatorów i samej idei plebiscytu. W tym roku rzeczywiście Robert Lewandowski nie mógł wygrać „Złotej Piłki” i słusznie, że po raz pierwszy nagroda przypadła Karimowi Benzemie (skądinąd pierwszy Francuz od czasów Zinedine Zidane’a, który otrzymał tę nagrodę w 1998 roku). To jednak, że Polak nie znalazł się w pierwszej trójce, a znalazł się w niej dużo mniej skuteczny Mane, zakrawa na kolejny skandal.

Takie werdykty powodują tylko „złą krew” i poczucie totalnej niesprawiedliwości. Rzecz w tym, ze w ostatnich trzech latach dotyczy to naszego rodaka. Gdyby nie te kuriozalne werdykty, w tym odwołanie plebiscytu „FF” z roku 2020, to Robert Lewandowski, „Dziewiątka” reprezentacji Polski i Barcelony miałby już dwie „Złote Piłki”(2020, 2021) plus pierwszą trójkę w tym roku.

Nie chcę napisać, że na pocieszenie „Lewy” dostał w zeszłym i w tym roku nagrodę dla najlepszego napastnika. Nie była to żadna nagroda pocieszenie, tylko należało mu się to, jak psu zupa. Skądinąd w tym roku nagroda ta otrzymała swojego patrona, czyli napastnika reprezentacji Niemiec i Bayernu Monachium Gerda Müllera, którego zresztą szereg rekordów Robert Lewandowski pobił.

Nagrody dla najlepszego napastnika (strzelca) świata nie zmieniają poczucia niesmaku w związku z krzywdą Roberta Lewandowskiego. Świństwo wobec Polaka pozostaje świństwem.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 1b0552df34

OLIMPIA PUCHAR MA JUŻ Z GŁOWY

PIŁKA NOŻNA\\\ Olimpia Elbląg była ostatnim przedstawicielem naszego regionu w centralnych rozgrywkach Pucharu Polski. Niestety, w 1/16 finału elblążanie przegrali w Kaliszu, co oznacza, że na tym etapie zakończyła się ich pucharowa przygoda.

*** KKS 1925 KALISZ - OLIMPIA ELBLĄG 2:0 (1:0)**
1:0, 2:0 - Gordillo (18, 51)
OLIMPIA: Łęgowski - Czernis (78 Famulak), Sarnowski, Kuczałek, Danilczyk (69 Wierzba), Gutowski (78 Kazimierowski), Jakubczyk, Rajch (70 Sienkiewicz), Stasiak, Stefaniak, Wojtyra (80 Branecki)

Fot. archiwum

Po meczu w Kaliszu piłkarze elbląskiej Olimpii nie mieli zbyt wielu powodów do zadowolenia

Los tak chciał, że w Kaliszu zmierzyli się dwaj solidni drugoligowcy - po 15 kolejkach gospodarze są na drugim miejscu, które daje awans, natomiast Olimpia jest tuż za strefą barażową. Kalisz ma sześć punktów więcej, natomiast w rozegranym w Elblągu meczu ligowym był remis 2:2. Poza tym w poprzedniej rundzie pucharu KKS sensacyjnie w rzutach karnych wyeliminował Widzew Łódź.

W TEJ SYTUACJI FAWORYTEM WTORKOWEGO STARCIA BYLI KALISZANIE, ALE PODOBNO MECZE PUCHAROWE „RZĄDZĄ SIĘ SWOIMI PRAWAMI". JAK SIĘ OKAZAŁO, NIE TYM RAZEM...

Inna sprawa, że elblążanie nie zagrali w najmocniejszym zestawieniu, m.in. zabrakło bramkarza Andrzeja Witana, wykartkowanego Adriana Piekarskiego oraz odsuniętego od zespołu Kamila Wengera.

W tej sytuacji trener Przemysław Gomułka musiał wprowadzić sporo zmian w składzie: w bramce stanął Łukasz Łęgowski, a na ławce rezerwowych tym razem zasiadł Białorusin Jan Sienkiewicz.

Mecz zaczął się od ataków gospodarzy, którzy już po siedmiu minutach powinni prowadzić, bo sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką jednego z zawodników Olimpii. Wynik się jednak nie zmienił, bowiem Nestor Gordillo trafił w spojenie słupka z poprzeczką. Czasem takie sytuacje deprymują piłkarzy, ale Hiszpana niewykorzystana jedenastka jedynie dodatkowo zmobilizowała, czego efektem były dwa gole, które zdobył w 18. i 51. min. Warto w tym momencie przypomnieć, że we wcześniejszym ligowym meczu w Elblągu (2:2) obie bramki dla Kalisza także zdobył Gordillo, który mógł wtedy nawet przechylić szalę zwycięstwa na stronę gości, bowiem w innej sytuacji obił jeszcze słupek elbląskiej bramki.

A wracając do meczu w Kaliszu, to elblążanie mogli zmniejszyć rozmiary porażki, bo Dawid Danilczyk trafił w słupek.

Po meczu trener Przemysław Gomułka powiedział: - Wiedzieliśmy, że przyjeżdżamy na ciężki teren, do drużyny, która nie pamięta, kiedy tutaj przegrała (22 maja w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu KKS przegrał 2:3 z Chojniczanką - red.). Chcieliśmy się postawić, mimo to już w pierwszych 20 minutach Kalisz ten mecz powinien zamknąć, bo miał do tego sytuacje, rzut karny i słupek. Gospodarze wygrali zasłużenie, denerwuje mnie tylko, że tak szybko straciliśmy bramkę. Przy odrobinie szczęścia do przerwy mogliśmy remisować. Niestety, w drugiej połowie szybko dostaliśmy drugiego gola.

Z INNYCH MECZÓW NAJCIEKAWIEJ BYŁO W BIELSKU-BIAŁEJ, GDZIE CZWARTOLIGOWY REKORD PO 65 MINUTACH PROWADZIŁ 2:0 Z POGONIĄ SZCZECIN. PORTOWCY OSTATECZNIE ZDOŁALI ODROBIĆ STRATY, ALE O ICH AWANSIE ZADECYDOWAŁY DOPIERO RZUTY KARNE, KTÓRE WYGRALI... 12:11!

Męczył się również Raków - obrońcy trofeum pokonali ma wyjeździe pierwszoligowe Zagłębie Sosnowiec po golu zdobytym dopiero w piątej minucie doliczonego czasu.

*** Inne wyniki 1/16 finału Pucharu Polski:** Górnik Łęczna - Korona Kielce 1:0 (Sobol 89), Stal Mielec - Piast Gliwice 0:3 po dogrywce (Kirejczyk 99, Katránis 105, Hateley 112), Wisła Płock - Legia Warszawa 0:3 (Muçi 28, 49, Kramer 90), Zagłębie Sosnowiec - Raków Częstochowa 0:1 (Koczerhin 90+5), Rekord Bielsko-Biała - Pogoń Szczecin 3:3, karne 11:12 (Nowak 56, Mucha 65, Caputa 110 - Zahovič 67, 90, 95), Lechia Zielona Góra - Jagiellonia Białystok 3:1 (Mycan 9, 33, Ostrowski 47 - Wdowik 45; w 17. min Pospisil z Jagiellonii nie wykorzystał rzutu karnego), Radunia Stężyca - Lechia Gdańsk 1:4 (Letniowski 4 - Kałuziński 8, Zwoliński 32, Pietrzak 50, Sezonienko 57); mecze dzisiejsze: Pogoń Siedlce - Chrobry Głogów (14:30), Zawisza Bydgoszcz - Radomiak Radom (17:30), GKS Katowice - Górnik Zabrze (20:30).

* W piątek odbędzie się losowanie 1/8 finału PP (mecze zaplanowano na 8-10 listopada). Finał zostanie rozegrany 2 maja -w puli nagród jest 10 milionów złotych, z czego połowę zgarnie triumfator rozgrywek. **DRYH, JK**

SPRINTEM

POŻEGNANIA\\\ 15 października podczas oglądania meczu polskich siatkarek z Serbią zmarł Jan Szczurowski, znany olsztyński działacz sportowy. W latach 90. XX wieku był kierownikiem drużyny piłkarzy ręcznych Warmii. Co prawda w 1997 roku sekcję przejął Olsztyński Klub Piłki Ręcznej Warmia Traweland, ale pan Janek, bo tak zwracali się do niego zawodnicy, pozostał kierownikiem zespołu. Był bardzo lubiany I szanowany przez zawodników oraz ceniony przez zarząd klubu. Dla sportowców był niczym drugi ojciec, zawsze mogli liczyć na jego pomoc, radę lub... domowy obiad. W kucharza wcielał się także podczas wyjazdów na mecze, na które zresztą zawoził zespół jako kierowca.

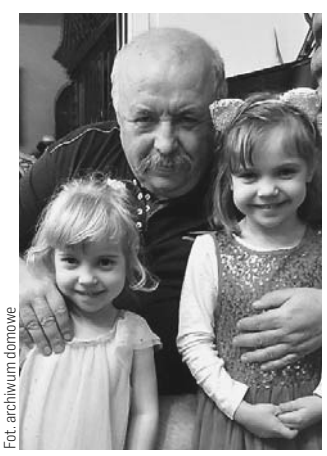
Fot. archiwum domowe

Zawsze bardzo cieszył się ze zwycięstw i sukcesów (awans do Superligi), bardzo też przeżywał każdą porażkę (spadek z Superligi). W 2013 roku z powodów zdrowotnych musiał zrezygnować z pracy w klubie. Jego śmierć jest niepowetowana stratą dla środowiska piłki ręcznej. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz 13.30 w Barczewie.

LESZEK DUBLASZEWSKI

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Nicole Konderla (AZS AWF Katowice) i Dawid Kubacki (Wisła Zakopane) zdobyli w Zakopanem tytuły mistrzów Polski w skokach narciarskich na igelicie.
W zawodach na Średniej Krokwi wystartowało 12 kobiet i 73 mężczyzn z Bułgarii, Polski, Słowacji i Ukrainy. Srebrne medale wywalczyli Natalia Słowik (AZS Zakopane) i broniący tytułu Piotr Żyła (WSS Wisła w Wiśle). Na trzecim stopniu podium stanęli Sara Tajner (Sokół Szczyrk) oraz Stefan Hula (Eve-nement Zakopane). Kamil Stoch był dopiero siódmy.

SIATKÓWKA\\\ Pierre Pujol podpisał kontrakt z BBTS Bielsko-Biała. Francuz ma zastąpić Niemca Jana Zimmermanna, który nieoczekiwanie w ubiegłym tygodniu rozstał się z klubem. „Mamy w swoim składzie niezwykle utalentowanego siatkarza, mistrza świata juniorów z 2017 roku Radosława Gila. Wiemy, że potrafi on sprostać wyzwaniu, jakim jest PlusLiga. Biorąc jednak pod uwagę, że ekstraklasa jest niezwykle wymagająca, a sezon intensywny zdecydowaliśmy się zatrudnić bardzo doświadczonego rozgrywającego" - poinformował bielski klub.
Pujol to wielokrotny reprezentant Francji, z którą zdobywał medale Ligi Światowej (srebrny w 2006 i brązowy w 2016), wywalczył też mistrzostwo Europy (2015). Poza tym z zespołami ligowymi zdobył mistrzostwo Niemiec, wicemistrzostwo Francji, Superpuchar Włoch i Puchar CEV (2011).
W sezonie 2011/12 Pujol grał już w zespole z Kielc.
BBTS w tabeli PlusLigi zajmuje 14. miejsce w dorobkiem dwóch punktów (odniósł jedno zwycięstwo 3:2). Najbliższy mecz ligowy rozegra w piątek, gdy podejmie Jastrzębski Węgiel.

PIŁKA RĘCZNA\\\ Podczas weekendu zostaną rozegrane cztery mecze II ligi. W niedzielę Jedynka Kodo Morąg podejmie SMS ZPRP II Kwidzyn (g. 15), natomiast BSMS Bartoszyce o tej samej porze rozpocznie wyjazdowy mecz z Wybrzeżem Gdańsk.

*** Inne mecze:** MTS Kwidzyn - AZS Fahrenherit Gdańsk 25:22 (13:9), Czarni Olecko - Szczypiorniak II Olsztyn 39:29 (17:17), Handball Czersk - Pogoń Handball Szczecin 31:32 (11:14), AZS UKW Bydgoszcz - Sambor Latocha Agropom Tczew (niedziela, g. 15). **DRYH**

PO 4 KOLEJKACH

1. Sambor*	9	110:70
2. AZS UKW*	9	110:88
3. SMS II*	9	97:76
4. Pogoń	9	125:121
5. Jedynka*	**6**	**99:90**
6. MTS*	3	94:77
7. Wybrzeże*	3	99:87
8. Czersk	3	121:116
9. AZS Gdańsk*	3	80:85
10. Bartoszyce*	**3**	**72:83**
11. Czarni	**3**	**106:158**
12. Szczypiorniak II	**0**	**90:152**

* mecz mniej

eprasa.pl 1b0552df34

POKAZAŁEM, ŻE NIE ZARDZEWIAŁEM

KOSZYKÓWKA Reprezentanci Rosia Pisz dobrze otworzyli nowy drugoligowy sezon, wygrywając dwa spotkania we własnej hali. - W takiej atmosferze nie można doczekać się kolejnego spotkania – mówi Kamil Zajkowski, 38-letni wychowanek klubu.

- W sobotnim meczu wróciłeś na boisko rok po wyleczeniu kontuzji kolana, zapisałeś na swoim koncie sześć punktów, a kibice skandowali twoje nazwisko. Mecz z Sokołem pewnie pozostanie w pamięci na długo?

- Czegoś takiego w koszykówce jeszcze nie przeżyłem. Gram już trochę lat, właściwie to powoli już kończę, ale to jeden z tych momentów, który zapamiętam do końca życia. Zawsze na trybunach jest moja żona z dziećmi, rodzeństwo, szwagier, kibicują mi koledzy, z którymi trenowałem przez wiele lat. To oni prowadzą doping na naszych meczach, więc mam tam swoich ludzi (śmiech). Ciężko pracowałem, żeby znów pojawić się na boisku.

CAŁY CZAS MAM JEDNAK GŁÓD KOSZYKÓWKI W TYM NASZYM DRUGOLIGOWYM WYDANIU. TRENUJĘ PIĘĆ RAZY W TYGODNIU, WIERZĘ, ŻE MOGĘ DAĆ COŚ DRUŻYNIE I CIĄGLE SPRAWIA MI TO PRZYJEMNOŚĆ. MIAŁEM ZAKOŃCZYĆ GRANIE W KLUBIE W POPRZEDNIM ROKU, ALE SZYBKO WYELIMINOWAŁA MNIE KONTUZJA, WIĘC MAM NADZIEJĘ, ŻE TERAZ TO BĘDZIE POŻEGNANIE NA MOICH WARUNKACH.

- Zadajesz sobie pytanie: Po co mi to było? Mam na myśli problemy ze zdrowiem i w ogóle zaangażowanie się w projekt II ligi koszykówki w Piszu, gdy - tak jak powiedziałeś - wielu twoich kolegów ogranicza się już tylko do kibicowania?

- Bardzo często słyszałem to od znajomych, bo kontuzja nie tylko wyeliminowała mnie z treningów i gry, ale także pokrzyżowała osobiste plany. Przeszedłem artroskopię dopiero w maju. Cały czas odczuwam skutki urazu, raz w tygodniu jestem w Olsztynie w Centrum Medycznym Woźniak, by dbać o to kolano jak najlepiej, ale wszystko idzie w dobrym kierunku. A w pierwszych rozmowach o zorganizowaniu zespołu seniorów w Rosiu faktycznie uczestniczyłem. To było spotkanie, nazwijmy je towarzyskim, po zakończeniu naszej ligi w Piszu. Zaczęliśmy się liczyć, kto jest do gry, kto może zaangażować się w spięcie tego organizacyjnie. Tak to się zaczęło. Dobrze, że prezes Zbigniew Bessman miał tyle odwagi i chęci, by wziąć to na swoje barki, bo pracy jest mnóstwo.

Fot. Łukasz Szymański

Sezon zasadniczy koszykarze z Pisza chcą zakończyć w czołowej ósemce

Kamil Zajkowski jest najstarszym wychowankiem Rosia w kadrze drugoligowego zespołu

W DEBIUTANCKIM SEZONIE W III LIDZE, GRAJĄC PRAWIE TYLKO ZAWODNIKAMI Z PISZA, ZDOBYLIŚMY WICEMISTRZOSTWO I POSZLIŚMY ZA CIOSEM, PRZYSTĘPUJĄC DO II LIGI. JESTEŚMY JEDYNYM KLUBEM W WOJEWÓDZTWIE Z MĘSKĄ DRUŻYNĄ NA TAKIM POZIOMIE, WIĘC TO TEŻ O CZYMŚ ŚWIADCZY, A W ZESPOLE GRAJĄ WYCHOWANKOWIE ROSIA Z RÓŻNYCH OKRESÓW, BO JA MAM 38 LAT, A MAKS TURSKI TYLKO 17.

- Za wami sezon, w którym walczyliście o utrzymanie, ale teraz celem jest awans do play-off, czyli górna połówka tabeli i kolejny krok w przód?

- Nie boimy się w Piszu poważnych planów. To nie są puste słowa, tylko praca wszystkich zaangażowanych w życie klubu. Robimy coś fajnego, mamy z tego satysfakcję i chcemy się rozwijać. Jeśli chodzi o zespół, to pierwsze mecze nowego sezonu pokazały, że jesteśmy kadrowo mocniejsi niż przed rokiem. Został trzon drużyny i naprawdę trafiliśmy z transferami, bo doszli do nas klasowi zawodnicy. Patryk Andruk i Pavlo Bondarenko szybko stali się filarami zespołu, tak jak oczekiwaliśmy. Poza tym każdy z nas złapał już trochę doświadczenia. Trzeba zauważyć, że dużą wartością Rosia jest trener Roman Skrzecz. To bardzo doświadczony szkoleniowiec, który wykonuje z nami ogromną pracę. Maksymalnie wykorzystuje każdy trening, nie odpuszcza nam nawet na chwilę. Uczciwie traktuje swoje obowiązki, a my wszyscy widzimy, że efekty są coraz lepsze. Z Sokołem Ostrów Mazowiecka zagraliśmy na swoich warunkach, byliśmy prawdziwym zespołem i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo.

- Waszym kolejnym rywalem w Piszu będzie Znicz Pruszków. Dla młodszych kolegów to może być po prostu starcie z liderem, a dla ciebie?

- Doskonale pamiętam Mazowszankę, z lat gdy była jednym z najmocniejszych klubów w Polsce (mistrz Polski z 1995 i 1997 roku - red.). Zresztą, gdy byliśmy kiedyś na turnieju młodzieżowym w Pruszkowie z trenerem Janem Alickim, to spotkaliśmy ten mistrzowski zespół, gdy wyjeżdżał na piąty mecz finałowy ze Śląskiem Wrocław (1998 rok, mistrzem został wtedy Śląsk - red.). Spotkanie z Szybilskim, Dryją i Walkerem było wtedy dla nas ogromnym przeżyciem. Autografy, które przywieźliśmy do domów, były chyba ważniejsze od turnieju (śmiech). Teraz Pruszków to też gwiazdy w naszej lidze. Po spadku zachowali wartościowych graczy z poprzedniego sezonu. Na pewno są faworytem naszej grupy i jednym z zespołów, które w play-offach będą walczyć o awans do I ligi. Ja liczę na spotkanie z Mateuszem Szwedem, którego pamiętam z gry w AZS UWM Olsztyn w II lidze. On był wtedy liderem klubu z Żyrardowa.

- Jak się dogadujesz z kolegami z drużyny, z którymi dzieli cię pokolenie?

- Ani ja, ani oni nie mamy z tym problemu, bo to wartościowi ludzie i zawodnicy. Wiadomo, że ja byłem wychowany w innych czasach, ale rozumiem ich i staram się wspierać.

JAKO NAJSTARSZY KOLEGA Z DRUŻYNY JESTEM DLA NICH ŁĄCZNIKIEM Z PREZESEM, BO GDY TRZEBA COŚ ZAŁATWIĆ, TO Z REGUŁY NAJPIERW ROZMAWIAJĄ ZE MNĄ I PROSZĄ, ŻEBYM PORUSZYŁ TEMAT. KONTAKT Z PREZESEM MAM DOBRY, WIĘC NIE MAM Z TYM PROBLEMU.

Czasami podpowiadam im, jak powinni się zachować lub robię coś pierwszy i proszę, żeby dołączyli. Pokazuję im też, że koszykówka jest ważna, ale nie najważniejsza w życiu. Mam żonę, dzieci, dom, pracę i po tym wszystkim dopiero mam czas na sport. Widzą po prostu, że jesteśmy na innych etapach, ale chyba trochę im to imponuje. Mam nadzieję, że będzie im dane zagrać wyżej i związać się z koszykówką zawodowo, a jeśli nie, to będzie to dla nich po prostu prawdziwa pasja, na którą zawsze znajdą czas i chęci.

- Trudno zaadaptować ci się do koszykówki w dzisiejszym wydaniu?

- Na pewno cały czas uczę się, bo kiedyś podkoszowy miał głównie stawiać zasłony, rozpychać się i szukać punktów spod kosza. Dzisiaj ta gra jest bardziej otwarta, wymienność pozycji dużo większa, a zawodnicy bardziej uniwersalni. Wiem, że dużą wartością zawodnika mojego pokroju jest dobry rzut z dystansu. Doskonale pokazał nam to w ostatnim meczu wysoki gracz Sokoła, który bardzo często pojawiał się na obwodzie i oddał aż osiem rzutów za trzy punkty (ale tylko trzy razy trafił - chodzi o Mateusza Zozunia - red.). Trener Roman Skrzecz namawia nas do odważnej gry w ofensywie i potrafi skrytykować bardziej za brak decyzji o rzucie niż za próbę nieudaną. Przeciwko Sokołowi zdobyłem pierwsze punkty w sezonie. Miałem trzy próby i sto procent skuteczności, więc pokazałem, że nie zardzewiałem (śmiech). Mam nadzieję, że w kolejnych meczach będziemy prezentować się równie dobrze.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

5. KOLEJKA II LIGI

W sobotę o godz. 15 Roś Pisz rozpocznie wyjazdowe spotkanie z Kolejarzem Radom. Do tej pory radomianie w swojej hali rozegrali trzy mecze: 77:105 ze Zniczem Pruszków, 80:77 z Ochotą Warszawa i 95:76 z Legią Warszawa. W tym ostatnim pojedynku „królem polowania" okazał się Mateusz Zwęgliński, który dla Kolejarza zdobył aż 39 punktów! Jest to najskuteczniejszy koszykarz ze wszystkich czterech grup II ligi: w czterech dotychczasowych meczach Zwęgliński w sumie rzucił 103 punkty (średnio 25,75). Dopiero na 57. miejscu w tym rankingu jest Mateusz Bessman z Rosia (59 pkt), ale zespół z Pisza rozegrał jeden mecz mniej.

*** Inne mecze 5. kolejki, sobota:** Probasket Mińsk Mazowiecki – Isetia Warszawa, Tur Bielsk Podlaski – Ochota Warszawa (oba 18), Energa Warszawa – AZS UJK Kielce (18.30), Lublinianka Lublin – Legion Warszawa, Trójka Żyrardów – Żubry Białystok (oba 19); **niedziela:** Legia Warszawa – Znicz Pruszków (18); pauzuje: Sokół Ostrów Mazowiecka

PO 4 KOLEJKACH

1. Znicz	8	386:293
2. Żubry	7	342:287
3. Energa*	6	248:192
4. Tur	6	344:335
5. Kolejarz	6	339:354
6. Isetia*	5	299:224
7. Trójka*	5	248:214
8. Roś*	**5**	**238:215**
9. Legion*	5	263:254
10. Legia	4	287:319
11. Sokół	4	295:330
12. Probasket*	4	224:826
13. Ochota	4	271:350
14. AZS Kielce	4	281:416
15. Lubinianka**	3	163:177

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

eprasa.pl 1b0552df34

N'GOLO KANTE, PIŁKARZ CHELSEA I REPREZENTACJI FRANCJI, MISTRZ ŚWIATA Z 2018 ROKU, PRZESZEDŁ OPERACJĘ ŚCIĘGNA PODKOLANOWEGO, CO OZNACZA, ŻE NIE ZAGRA NA MUNDIALU W KATARZE

POCZĄTEK WSTĘPNEJ SELEKCJI

PIŁKA NOŻNA\\\ Dzisiaj Czesław Michniewicz ogłosi szeroką kadrę, z której 10 listopada wybierze 26 zawodników, jacy zagrają w mistrzostwach świata w Katarze. Pierwszy mecz Mundialu Polacy rozegrają 22 listopada, a ich rywalem będzie Meksyk.

Przygotowania do Mundialu nabierają tempa. Do piątku wszystkie federacje uczestniczące w turnieju muszą zgłosić do FIFA szeroką kadrę na mistrzostwa - lista powinna zawierać maksymalnie 55 nazwisk, w tym czterech bramkarzy. W przypadku reprezentacji Polski szeroka kadra zostanie ogłoszona dzisiaj o godz. 14 w Zakopanem podczas Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki. Mają tam być obecne władze PZPN i selekcjoner Czesław Michniewicz.

- POLSKA SZEROKA LISTA BĘDZIE MNIEJSZA NIŻ 55 NAZWISK - WYJAŚNIŁ JAKUB KWIATKOWSKI, RZECZNIK PRASOWY PZPN I TEAM MENEDŻER REPREZENTACJI. - W NASZYM PRZYPADKU LISTA SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z OKOŁO 40 PIŁKARZY. NIE MA POTRZEBY, ABY BYŁA DŁUŻSZA.

Fot. PAP/EPA

8 listopada Robert Lewandowski poprowadzi Barcelonę w wyjazdowym ligowym meczu z Osasuną, a kilka dni później pojawi się w Warszawie na ostatnim przed Mundialem zgrupowaniu polskiej reprezentacji. Na zdjęciu Lewandowski i Xavi Hernandez, trener Barcelony

Jest to dopiero pierwszy etap przedmundialowej selekcji, bowiem na ogłoszenie ostatecznego składu Michniewicz ma czas do 14 listopada, ale już wiadomo, że zrobi to wcześniej. - Ostateczną listę piłkarzy powołanych na Mundial chcemy ogłosić 10 listopada w Warszawie - zapowiedział Kwiatkowski. Do Kataru pojedzie 26 piłkarzy, w tym minimum trzech bramkarzy.

14 listopada otwiera się tzw. okienko reprezentacyjne FIFA i właśnie tego dnia oficjalnie rozpocznie się zgrupowanie biało-czerwonych w Warszawie. - Niektórzy tradycyjnie dotrą do stolicy wcześniej, np. sztab szkoleniowy i część piłkarzy. Ale czas na zbiórkę jest do 14 listopada, wtedy oficjalnie zaczniemy ostatnie zgrupowanie przed Mundialem - podkreślił team menedżer reprezentacji.

W trakcie krótkiego obozu przygotowawczego podopieczni Michniewicza zmierzą się 16 listopada z Chile w towarzyskim spotkaniu na PGE Narodowym w Warszawie. Zespół z Ameryki Południowej nie awansował na Mundial, ale stylem gry przypomina nieco Argentynę i Meksyk, czyli grupowych rywali Polaków, stąd taki wybór ostatniego sparingpartnera. Następnego dnia rano biało-czerwoni prawdopodobnie zaliczą jeszcze ostatni trening w Warszawie, po czym po południu wylecą do Katar, gdzie zamieszkają w stołecznym hotelu Ezdan Palace.

Czasu na odpoczynek po podróży zbyt wiele nie będą mieli, bowiem na 18 listopada mają zaplanowany pierwszy trening oraz spotkanie organizacyjne całej reprezentacji, czyli sztabu szkoleniowego i piłkarzy.

- To tradycyjne spotkanie przed rozpoczęciem wielkiego turnieju. Będą poruszane różne sprawy organizacyjne, kwestie sędziowskie, nastąpi sprawdzenie strojów, a także odbędzie się sesja zdjęciowa - zapowiedział Kwiatkowski.

Przed każdą wielką imprezą FIFA (w przypadku Mundialu) czy UEFA (mistrzostwa Europy) organizuje sesje fotograficzne dla uczestniczących w niej drużyn. Zrobione wówczas zdjęcia są wykorzystywane np. podczas prezentacji składów na telebimach na stadionach i dla milionów widzów przed telewizorami. - Taka sesja nieprzypadkowo odbędzie się już na miejscu. Chodzi o to, żeby dostępni byli wszyscy piłkarze, którzy mogą wystąpić na Mundialu. Wcześniej nie miałoby to sensu - wytłumaczył Kwiatkowski.

MECZE GRUPOWE BIAŁO-CZERWONI ZAGRAJĄ NA DWÓCH RÓŻNYCH STADIONACH - DWA W DAUSZE (Z MEKSYKIEM I ARGENTYNĄ), A JEDEN W AR-RAJJAN (Z ARABIĄ SAUDYJSKĄ).

Ubiegłoroczne mistrzostwa Europy stały pod znakiem kłopotów wynikających z pandemii, były zresztą przełożone z tego powodu z 2020 roku. Jak w Katarze będzie wyglądać kwestia testów na COVID-19 i w ogóle ochrony przez koronawirusem?

- Piłkarze, sztab i cała delegacja muszą zrobić testy przed wylotem, bez względu na szczepienia, zresztą to samo dotyczy m.in. kibiców udających się na turniej. Natomiast w trakcie Mundialu wszyscy wchodzący w skład kadry będą mieć co dwa dni testy antygenowe, przeprowadzane we własnym zakresie - powiedział Kwiatkowski. Osoba z reprezentacji, która uzyska pozytywny wynik takiego testu, ma być skierowana do lekarza FIFA, gdzie zostanie poddana dokładniejszym testom PCR.

W mistrzostwach świata, które rozpoczną się 20 listopada, a zakończą 18 grudnia, biało-czerwoni zagrają w grupie C z Meksykiem (22 listopada), Arabią Saudyjską (26 listopada) i Argentyną (30 listopada). **DRYH, PAP**

KALENDARIUM

20 października
- ogłoszenie w Zakopanem szerokiej kadry (ok. 40 piłkarzy)

10 listopada
- ogłoszenie w Warszawie ostatecznej kadry (26 piłkarzy)

13 listopada
- ostatnie przed Mundialem mecze w ligach poszczególnych krajów

14 listopada
- początek zgrupowania w Warszawie

14 listopada
- końcowy termin wysłania listy powołanych piłkarzy do FIFA

16 listopada
- towarzyski mecz z Chile w Warszawie

17 listopada
- wylot do Kataru

18 listopada
- pierwszy trening w Katarze oraz spotkanie piłkarzy i sztabu z przedstawicielami FIFA

22 listopada
- mecz z Meksykiem

26 listopada
- mecz z Arabią Saudyjską

30 listopada
- mecz z Argentyną

eprasa.pl 1b0552df34